

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. zł. 4.20
Za granicą zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach gr. 10, w nadeśnaniach i w nekrologii gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 50, po kronice gr. 40, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 70. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 5, kupno i sprzedaż za słowo gr. 6, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2, Zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Logiczna konsekwencja.

Nie jest to już przypuszczeniem, — jest to stwierdzony zeznaniami schwytanych uczestników napadu na Stołbce, fakt, że napad ten był przygotowany i zorganizowany w Mińsku w warunkach, wskazujących na niewątpliwą współudział władz sowieckich.

Oczywiście dyplomacja sowiecka wyprze się wszystkiego. Podobno przedstawiciel rosyjski w Warszawie, Obolenki, proponował nawet utworzenie wspólnej polsko-rosyjskiej komisji dla walki z bandytyzmem pogranicznym.

Zbyt dobrze już jednak znamy te komisje wspólne z sowietami. Każdy nowy punkt stosunków naszych z Moskwą — to nowy ośrodek agitacji bolszewickiej w Polsce.

W Moskwie, po śmierci Lenina, wziął górę znów skrajny kierunek. Właściwym tam rządem jest III międzynarodówka. Energia rządu sowieckiego skierowana jest obecnie przedewszystkiem na zewnątrz, ku wywołaniu międzynarodowej rewolucji.

Objęcie zaś steru spraw państwowych w Anglii i Francji przez żywo socjalistyczne i radykalne oraz związane z tem nadzieje komunistów rosyjskich na oficjalne uznanie przez mocarstwa europejskie rządu i ustroju sowieckiego w Rosji, podnieca jeszcze bardziej ich rewolucyjny imperjalizm. Na podstawie bowiem doświadczeń z czasów Kiereńskiego, bolszewicy uważają każdy rząd socjalistyczny za przygotowanie swego zwycięstwa.

Od zachodniej Europy odgradza ich jednak Polska.

W 1920 r. próbowali zapórę tę przełamać siłą oręża. Ówczesne zwycięstwo Polski przyczyniło się znacznie do wejścia rządu sowieckiego na drogę bardziej umiarkowanej polityki gospodarczej.

Dziś jednak „nepmani“ (zwolennicy nowej polityki ekonomicznej) stracili w Moskwie wpływy. Ster rządu mają w Moskwie „czysty komuniści“.

Nie wahałby się oni wszcząć nowej wojny przeciwko Polsce. Powstrzymuje ich od niej jednak po części względ na opinię angielską i francuską, którą chcieliby na razie uspić i podejść, a przede wszystkim niechęć do wojny mas chłopskich i obawa, by ponowny najazd na Polskę nie skończył się równie dla nich fatalnie, jak poprzedni.

Mimo to rządząca w Rosji III międzynarodówka ani na chwilę nie zrezygnowała z myśli przełamania barjery polskiej. Dziś myśli o tem bardziej niż kiedykolwiek.

Stąd pochodzi olbrzymi w ostatnich miesiącach wzrost agitacji bolszewickiej w Polsce, większa niż dotychczas bezczelność rzekomych band pogranicznych.

Notami dyplomatycznymi nie zmusimy Moskwy do zaprzestania tej walki.

I nie obronimy się od knozań rewolucyjnych III międzynarodówki aresztowaniami komunistów, których sądy prze ważnie u niewinniają lub skazują na śmiesznie małe kary.

Obrona nasza musi być równie stanowcza, jak jest stanowczą ofensywa agitacji bolszewickiej.

Niewątpliwym jest ścisły związek naszych organizacji komunistycznych z Moskwą.

Niewątpliwym jest udział władz sowieckich w organizowaniu zbrojnych napadów na pograniczu wschodnim.

Z tego należy wyprowadzić logiczne konsekwencje.

Zarówno bandytyzm pograniczny, jak spiski komunistyczne na terenie całej Rzeczypospolitej — są odmianą tylko

wojennej akcji sowieców przeciwko Polsce.

Rząd powinien przygotować i na sesji jesiennej przeprowadzić przez Seim ustawę, oddającą sprawy zarówno knozań jak zbrojnych napadów bolszewickich sądom wojskowym.

Stanisław Grabski.

Kredyty na walkę z bandytyzmem.

Warszawa, 9 sierpnia. Wczoraj w ministerstwie spr. wojsk. odbyła się pod przewodnictwem min. spr. wewn. Hübnera w zastępstwie prezydenta ministrów, konferencja z udziałem ministrów spr. zagr. spr. wojsk., pracy i op. przem. i handl. i kierownika ministerstwa sprawiedliwości. Również byli obecni gen. Rydz-Śmigły i wojewoda Raczkiewicz, dwaj ostatni przedstawili wyczerpująco stan bezpieczeństwa na pograniczu a zwłaszcza przebieg ostatnich napadów.

Powzięto szereg uchwał zmierzających do opanowania akcji w drodze skoordynowania akcji władz sądowno-administracyjnych i wojskowych. W drodze odnośnych uchwał i decyzji za pewniono władzom bezpieczeństwa

potrzebne siły i szereg technicznych środków w walce z bandytyzmem, omawiano sprawę usunięcia obecnych błędów konspusu policji granicznej przez polepszenie bytu funkcjonariuszy policyjnych i zabezpieczenie losu ich rodzinom a z drugiej strony przez wzmoczenie dyscypliny i rygorów służbowych. Postąpowiono jaknajszybciej wprowadzić zasadę koszarowania policji i w tym celu wykończyć jeszcze przed zimą budowę dalszych domów dla policji granicznej. Szczególną uwagę zwrócono także na udoskonalenie środków łączności.

Na wydatki związane z realizacją tych uchwał wyasygnuje skarb państwa odpowiednie kredyty. (PAT.)

Izba Gmin drwi z układu z sowietami.

Układ podpisany przez Mac Donalda i Rakowskiego.

Londyn, 9 sierpnia. Deklaracja Ponsomby'ego o podpisaniu układu sowiecko-angielskiego zrobiła w parlamencie bardzo złe wrażenie. Posłowie liberalni i konserwatywni przyjmowali poszczególne ustępy przemów. Posomby'ego wybuchami śmiechu. Lloyd George oświadczył iż mówi w imieniu liberalów i konstataje, że po trzechmiesięcznych naradach obie strony postanowiły prowadzić dalsze układy i to jest treścią umowy. Mac Nail w imieniu konserwatystów za wiadomił, iż będą oni głosować przeciwko układowi. (AW.)

Londyn, 9 sierpnia. Traktat sowiecko-

angielski podpisany został wczoraj o godzinie 18'15. (PAT.)

Londyn, 9 sierpnia. Przystępując wczoraj do aktu podpisania traktatu angielsko-sowieckiego wygłosił premier Mac Donald wobec Rakowskiego i innych delegatów rosyjskich krótkie przemówienie, w którym wyraził zadowolenie, że przewlekłe pertraktacje doprowadziły wreszcie do ostatecznych rezultatów. Premier ma nadzieję, że odtąd zapadną między obu krajami przyjacielskie stosunki. Na przemówienie to odpowiedział w krótkich słowach Rakowski. (PAT.)

'Bitwa w Londynie przegrana przez Niemcy'

Berlin, 9 sierpnia. „Deutschezeitung“ omawiając wczorajszy półoficjalny komunikat biura Wolffa w sprawie przebiegu konferencji londyńskiej pisze: na ogół komunikat biura Wolffa potwierdza nasze obawy, wyrażone na początku konferencji. Bitwa w Londynie została przez nas przegrana. (PAT.)

Berlin, 9 sierpnia. Wolff ogłasza komunikat odzwierciedlający zapatrywanie delegacji niemieckiej na obecne położenie w Londynie. Komunikat ten stwierdza, że akcja delegacji niemieckiej w sprawie wojskowej ewakuacji Ruhry jest uważana za nadzwyczaj pomyślną. W sprawie tej chodzi już teraz nie o rzecz zasadniczą, tylko o sposób jej załatwienia. Jakkolwiek łączenie sprawy ewakuacji militarnej ze sprawami finansowymi, handlowymi i gospodarczymi uważa delegacja nie-

miecka za niemożliwe. Ewakuacja Z. Ruhr — głosi dalej komunikat — nie może być rozłożona na lata, lecz musi się dokonać w kilku najbliższych miesiącach. W sprawach bandlowo-politycznych może chodzić jedynie nie o trwałe układy, lecz o tymczasowy modus vivendi. W sprawie pakietu gwarancyjnego jest deegacja niemiecka zdania, że gdyby ze strony Francji ponownie wysunięto wniosek, któryby zarówno Francji jak i Niemcom gwarantował bezpieczeństwo, wówczas ze strony niemieckiej nie uczyniomyby co do tego projektu żadnych zastrzeżeń. Trudności — kończy komunikat — następcza komisja trzecia, gdzie Francuzi w sprawie dostaw w naturze chcą przeforsować wnioski, na które jedynak Niemcom zgodziłyby się było trudno. (PAT.)

Z DNIA.**UPADŁOŚĆ BANKU LEŚNEGO**

Warszawa. (Tel. wł.) 9 sierpnia Sąd okręgowy w Warszawie ogłosił onegdaj upadłość Banku Leśnego. Jest to dopiero trzecia upadłość w Warszawie w rb. Tak mała ilość upadłości w stolicy państwa dowodzi, że przesilenie gospodarcze, które powstało w związku z sanacją waluty ma naogół przebieg wyjątkowo łagodny.

AGITACJA KOMUNISTYCZNA POD WARSZAWĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 sierpnia W nocy z 7 na 8 sierpnia komuniści rozrzućili w Nowym Dworze odezwę o treści antypaństwowej, nawołując do strajku powszechnego. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi policja warszawska.

ARESztOWANIE KOMUNISTÓW W ŁODZI.

Warszawa, 9 sierpnia. W Łodzi aresztowano 10 komunistów w tem 10 żydów. Między aresztowanymi znajdują się znani dygnitarze sowieckiej propagandy w Polsce. (AW.)

DOCHODY NASZYCH KOLEI.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 sierpnia. Kolej nasze już od kwietnia r. b. pracują bez deficytu; w kwietniu, maju i czerwcu osiągnięte zostały nawet pewne przewyżki dochodów nad wydatkami. Rezultaty cyfrowe eksploatacji kolei w lipcu nie zostały jeszcze obliczone, jednakże — zdaniem władz kolejowych — nie są one gorsze od rezultatów miesięcy poprzednich. Preliminarz dochodów kolei na sierpień przewiduje 55 i pół milionów zł. (wobec 56 mil. zł. osiągniętych w czerwcu). Zmniejszenie dochodów w sierpniu — w związku z przywróceniem częściowo przesileniu gospodarczen — przewidziano w kwocie pół milj. zł. Wobec stale obserwowanego na jesieni ożywienia ruchu na kolejach już koniec b. m. zaznaczy się zwiększeniem ruchu i spowoduje przewyżkę dochodów ponad sumę preliminowaną.

SZMUGIEL TYTONIOWY Z GDAŃSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 sierpnia. Graniczna kontrola skarbowa przetrzymała na pograniczu polsko-gdańskim w Zajęczkowie wagon z papierosami gdańskimi różnych gatunków o wadze 1451 kg., ogólnej wartości 30.000 zł. Papierosy przeznaczone były dla Polski.

ŻYDZI CHCA ROSYJSKIEGO GIMNAZJUM.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 sierpnia. Żydowska organizacja szkolna zwróciła się do kuratorium okręgu warszawskiego z prośbą o zezwolenie na otwarcie w przyszłym roku szkolnym gimnazjum z językiem wykładowym rosyjskim.

PERSONALIA.

Wilno, 9 sierpnia. Mianowany po inż. Landsbergu prezesem wileńskiej dyrekcji kolejowej inż. Staszewski, obejmując urządowanie z dniem 15 brn. (AW.)

Sprawy zagraniczne.

PIERWSZY AKT KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ. — EGIPT I ANGLJA. — KWESTJA ŻYDOWSKA W CZECHOSŁOWACJI.

(m.) Pierwsza część konferencji londyńskiej skończyła się względnie pomyślnie bardzo sztucznie, zresztą i dwuznacznie skonstruowanymi kompromisami. Francja pozostała przy tem na swoim stanowisku, że traktat wersalski upoważnia ją do akcji indywidualnej i samodzielnej wobec Niemiec w razie niewypełnienia przez nie zobowiązań reparacyjnych i że postanowieniem powyższym traktat w niczem nie zostaje naruszony, Anglia zaś zajmuje w sprawie tej dalej stanowisko wręcz przeciwne, a mianowicie, że traktat wersalski w żadnym razie nie upoważnia Francji do akcji indywidualnej przeciw Niemcom, i że wobec tego można było w układach londyńskich uchylić się od rozstrzygnięcia w zasadzie prawa Francji do sankcji.

Mniejsza o formy i zasady, faktycznie Francja rzekła się swego prawa do sankcji i zrezygnowała z suwerenności komisji reparacyjnej.

O zastosowaniu sankcji w razie uchybień niemieckich w ostatecznej instancji będzie decydować prezes międzynarodowego trybunału w Hadze, a szereg arbitrażów mających stwierdzać fakt niezaprzeczony uchybień niemieckich jest jak wąż długi i tak dziwnie skręcony, że praktycznie najzupełniej zabezpiecza i Niemcy i przyszłych ich wierzycieli od nowej Ruhr. Bankierzy i finansjści dostaną prócz tego zapewnienie rządów sprzymierzonych, że w żadnym wypadku nawet gdyby, co nieprawdopodobne, nastąpiła jakaś akcja sprzymierzonych, dotycząca ewentualnych uchybień niemieckich, to nie będzie połączone ze szkodą dla subskrybentów pożyczki dla Niemiec.

Głos obecnie mają Niemcy, które wbrew opinii Asquitha, iż program Davesa jest dla nich tak korzystny, że powinni go przyjąć bez dyskusji i zastrzeżeń, zamierzają stawiać cały szereg warunków i niejedno jeszcze utargować.

Ale po delegacji niemieckiej i przyjęciu przez nią ostatecznym programu Davesa i sposobu wykonania ustalonego już uchwałami londyńskim, będą mieć głos parlamenty paryski, londyński i berliński, które muszą ratyfikować układ londyński, aby ten mógł ostatecznie uzyskać moc obowiązującą. Zarówno rząd Mac Donalda, jak Herriota i wreszcie Marxa - Stresemanna, opierają się na mniejszości parlamentarnej i skutkiem tego uzyskanie przez nie ratyfikacji w parlamentach nie będzie łatwym zadaniem.

Odniesienie narodowe Egiptu związane jest ściśle z nazwiskiem Mustafy Kemal Baszy, który w grudniu 1907 roku założył stronnictwo nacjonalistyczne, al-Hizb al-Watani, wydawany przez niego dziennik al-Liwa al-Masri nauczył lud egipski politycznie myśleć i obudził w nim polityczne aspiracje. Po śmierci Mustafy Kemal Baszy (9 lutego 1908 r.) stworzony przez niego ruch znacznie osłabił dla braku silnej kierowniczej indywidualności i skutkiem gwałtownej akcji represyjnej Anglii, wystąpił jednak z żywością pod koniec wojny światowej, gdy na czoło jego wysunął się Saab Zaglul Basza. Z końcem roku 1918 Egipt wybrał radę narodową, a prezydentem jej został Zaglul Basza.

Rząd angielski dla przeciwwagi spowodował powstanie w październiku 1922 r. stronnictwa liberalnego pod nazwą Hizb al-Ahrar ad-Dasturdjii, stronnictwo to jednak opierało się prawie wyłącznie na żywiołach imorodnych, szczególnie tureckich i albańskich. Rząd angielski popierał stronnictwo to wszelkimi możliwymi sposobami, równocześnie zaś również wszelkimi możliwymi sposobami przesładował i zwalczał partie narodowe.

Przy współudziale liberałów rząd angielski udzielił Egiptowi 19 kwietnia konstytucję wypracował ordynację wyborczą tak, aby stronnictwu liberalnemu zapewnić uzyskanie w wyborach do parlamentu większości. Mimo niechętnych presji i wszelkiej możliwej pomocy rząd partii liberalnej

poniosła w wyborach oszałamiającą porażkę. Wyборы, podczas których Zaglul Basza i setki narodowych działaczy zamknięto po więzieniach, dały liberałom siedem mandatów, gdy 190 zdobyła narodowa organizacja Zaglula Baszy.

W rezultacie rząd angielski zgodził

się na powierzenie 20 stycznia 1924 r. misji utworzenia pierwszego rządu egipskiego Zaglul Baszy.

Zaglul Basza utworzył ten rząd bardzo zrezygnie, bo nie ze swoich tylko zwolenników, ale z najwybitniejszych ludzi Egiptu i w ten sposób nie tylko uczynił możliwie najlepszym, ale uciaruniał i zdusił w zarodku wszelkie próby rządu angielskiego osłabienia stanowiska tego rządu przez wygrywanie przeciw niemu opozycji. Zaglul Basza ma też obecnie przy sobie przeciw Anglii nie 90 proc. ludności i parlamentu, jak miał na początku, ale wszystkich. Jest to rząd nie mający najsłabszej nawet opozycji.

W odczwie wydanej do ludności w dniu objęcia władzy — oświadczył Zaglul Basza i zaprzysiął egipskiemu narodowi, że wraz z swymi współpracownikami zapewni Egiptowi pełną niepodległość, Egiptowi i Sudanowi przeprowadzi zniesienie wszelkich ustaw i praw, które ograniczają wolność narodu egipskiego i Egiptu w stanowieniu o sobie, że wreszcie pomoże urzeczywistnić wszystkie narodowe życzenia Egiptu.

Jak Zaglul dokona tego trudnego zadania ostatecznego wydatka Anglii władzy nad Egiptem, a zwłaszcza zapewnienia mu gospodarczej niezależności, zjednoczenia z Egiptem Sudanu i rozciągnięcia władzy egipskiej nad Suezem — przyszłość okaże.

Obecnie Zaglul Basza bawi w Paryżu, przez Paryż bowiem wybrał się do Londynu na zaproszenie Mac Donalda, celem załatwienia kwestii sudańskiej i układów co do zawarcia traktatu angielsko-egipskiego.

Czechosłowacka odnośnie do praw mniejszościowych żydowskich zajmuje to stanowisko, że za narodów żydowską uznaje tylko tę część żydów w Czechosłowacji, którzy do niej się przyznają, i uważamy naród żydowski — ale nie przyszkadzamy asymilacji. Ten podwójny punkt widzenia w kwestji żydowskiej usprawiedliwia się w Pradze następującymi racjami.

Konstytucja czeska nie wyszczególnia i nie wlicza narodowościowych mniejszości, jak, że żydzi mają wolność wybierania sobie narodowości. Co do szkolnictwa, to ustawa czeska dopuszcza istnienie szkół żydowskich, utrzymywanych kosztem publicznym tylko z językiem wykładowym hebrajskim lub żydowskim, natomiast nie pozwala, czego żądają żydzi czescy, na utrzymywanie kosztem publicznym szkół żydowskich z językiem wykładowym czeskim, niemieckim lub słowackim.

Jak z powyższego widoczne, polityka czeska wobec mniejszości żydowskiej zmierza faktycznie do asymilacji. Czesi oficjalnie nie uznają narodowości żydowskiej, tolerują ją jedynie jako jedno ze stronnictw, rekrutujące się wśród ludności etnicznie żydowskiej i jako pewien ruch kulturalny wśród masy żydowskiej nurtującej.

KRÓL HISZPAŃSKI PRZECIW DYREKTORJATOWI.

Paryż 9 sierpnia. „Le Journal“ donosi, że asyryjczy przywódcy opozycji w Hiszpanji udali się do miejscowości nadgranicznych, aby móc szybko pojawić się w Madrycie, gdy dyrektorjat upadnie. Mimo niekorzystnej likwidacji sprawy Marokka, król nawiazał stosunki z przywódcami stronnictwa parlamentarnych i wyraźnie przeciwstawia się dyrektorjatowi. — (AW).

NIEDOBITKI GABINETU STAMBULIJSKIEGO.

Belgrad 9 sierpnia. Dwóch ministrów gabinetu Stambulijskiego, Stojanow i Atanasow uciekli z szpitala więziennego przekroczyli granicę SHS i przybyli do Belgradu. B. ministrowie oświadczyli, że uciekli w obawie grożącej im kary śmierci, której mogli oczekiwać, jakkolwiek zostali uwolnieni przez sąd. Zbiegowie twierdzą, że Bułgarii panuje terror reakcji. (AW).

Dlaczego Herriot opuścił Londyn.

NIEPOROZUMIENIE W LONIE DELEGACJI FRANCUSKIEJ, CZY NIEZADOWOLENIE Z UKŁADÓW LONDYŃSKICH.

Paryż. 9 sierpnia. Urzędowo zaprzeczają wiadomości jakoby premier Herriot powrócił do Paryża dlatego, ponieważ ujawniła się różnica zdań w lonie delegacji francuskiej. (PAT.).

Paryż. 9 sierpnia. Prasa tutejsza jest żywo poruszona sprawą przyjazdu Herriota do Paryża. „Eclair“ twierdzi, że przyczyny przyjazdu szukać należy w różnicy zdań między Herriotem a gen. Nolletem. Min. spraw zagr. komunikuje, że Herriot woli raczej złożyć sprawozdanie Radzie min. niż składać wizyty w okolicach Londynu.

Londyn. 9 sierpnia. Prasa londyńska pisze, że przyczyną wyjazdu Herriota nie jest niezadowolenie z układów londyńskich ile raczej niezgoda w lonie delegacji francuskiej. „Times“ i „Daily Tel.“ wskazują w swych artykułach że delegacja francuska nie może się zgodzić co do wysokości ceny za jaką ma nastąpić opróżnienie wojskowe Zagłębia Ruhry. (AW).

Londyn. 9 sierpnia. Herriot w towarzystwie generała Nolleta i ministra Clementela odjechał do Paryża. (PAT.).

Berlin. 9 sierpnia. Prasa tutejsza bardzo szeroko omawia wyjazd Herriota do

Paryża. Część prasy jest zdania, że w ostatnich czasach wynika wielka różnica zdań między Herriotem a Mac Donaldem na tle wojskowej ewakuacji Zagłębia Ruhry. Inne dzienniki sądzą, że Herriot chce się porozumieć z ministrami, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności. (PAT.).

Londyn. 9 sierpnia. Przewodniczący delegacji państw sojuszniczych, na zebraniu odbytem przed odjazdem Herriota, omawiali pewne sprawy jakie wyłoniły się w związku z zagadnieniem ewakuacji wojskowej Zagłębia Ruhry. Mac Donald zapewnił Herriota, że wojska angielskie nie będą wycofane z okupowanego okręgu, dopóki nie będzie pewności, że traktat wersalski zostanie wykonany. (PAT.).

Londyn. 9 sierpnia. Na zebraniu przewodniczących delegacji państw sprzymierzonych poruszono kwestję długów międzysojuszniczych. Dalsze losy tej sprawy mają być takie, że badania wstępne przeprowadzić mają rzeczoznawcy ad opiero potem będzie ona przedmiotem obrad międzysojuszniczej konferencji. (PAT.).

Kiedy nastąpi ewakuacja z Ruhry.

Paryż. 9 sierpnia. W sprawie ewakuacji wojskowej Zagłębia Ruhry ag. Havasa czyni następujące uwagi: Należy pamiętać o tem, że Francja okupowała Zagłębie dopiero na skutek uchybień ze strony Niemiec w zakresie wypełniania przyjętych zobowiązań. Wobec tego ewakuacja może nastąpić dopiero wtedy, gdy będzie dana gwarancja, że Niemcy będą wypełniały zobowiązania reparacyjne w tej postaci, w jakiej je przewiduje plan Davesa. Na ogół w kołach kompetentnych panuje przekonanie, że przy wprowadzeniu nowego systemu trzeba będzie na to dwa lata, aby Niemcy dały dowody

swjej dobrej woli. Stan okupacji trwać musi aż do czasu, gdy Liga Narodów zastosować będzie mogła system bezpieczeństwa w miejsce dotychczasowego systemu międzysojuszniczej kontroli wojskowej. W związku z różnicą zdań pomiędzy Anglią a Francją w sprawie ewakuacji a względnie rozbrojenia powstał projekt, aby Anglia ewakuowała strefę Kolonii dopiero, gdy rzeczoznawcy o tem zapecydują. Ewakuacja przyczółka mostowego w Kolonii — zdaniem Francji — może nastąpić dopiero, gdy Niemcy wypełnią przewidziane traktatem zobowiązania odszkodowawcze. (PAT.).

Przed obradami ministrów finansów.

Londyn 9 sierpnia. Przedmiotem projektowanych konferencji ministrów finansów oraz rzeczoznawców państw sprzymierzonych, które miałyby się odbyć w Paryżu po zamknięciu konferencji londyńskiej, byłaby sprawa repartycji pomiędzy sprzymierzonymi niemieckich spraw spłat odszkodowawczych dokonanych od początku 1923 i w pierwszym roku po wejściu w życie planu Davesa. Poza tem miałyby się konferencja zająć sprawami doty-

czącymi zwrotu kosztów okupacji francusko-belgijskiej. (PAT.).

N. York, 9 sierpnia „Assoc. Press“ donosi z Waszyngtonu: Ameryka zamierza wziąć udział w projektowanej konferencji ministrów finansów państw sprzymierzonych. Ameryka spodziewa się, że na konferencji tej będzie można uregulować sprawę zobowiązań niemieckich, ustanowionych przez specjalną komisję amerykańsko-niemiecką oraz sprawę kosztów utrzymania amerykańskich wojsk okupacyjnych.

Programowa mowa Mussoliniego.

Rzym. 9 sierpnia. Mowę Mussoliniego zamykającą kongres faszystów można uważać za program na przyszłość. Zawiera ona następujące punkty wytyczne:

Zbliżenie się do mas pracujących dla uniknięcia odosobnienia; wykazanie zdrowionej woli wobec opozycji i zdanie sobie sprawy z jej pola działania; chęć zjednoczenia narodu w państwie, które to zjednoczenie stoi ponad wszystkim; wzmoczenie energii dla uzyskania jednolitości partji, ponieważ stwierdzenie jed-

nolitości partji stanowi jej siłę i powagę. Mussolini dalej podkreślił zdobycze Włoch, uzyskane w czasie jego rządów a mianowicie zawarcie siedmiastu traktatów handlowych, uzyskanie terenu w Somali, rozwój portu w Tryjeście, rozwój lotnictwa itd.

Mowa premiera na ogół była rzeczową i nacechowana troską o dobro kraju oraz unikała polemiki. Mowa ta znajdzie niechybnie uznanie szerokich kół publicznych. (PAT.).

Z obrad londyńskich.

Londyn. 9 sierpnia. Rada 14 zajmowała się nowym projektem zawartym w pierwszej części sprawozdania drugiej komisji, dotyczącym pożyczki niemieckiej. Pierwotny tekst stwierdzał, że cała kowita odpowiedzialność za pożyczkę spada na Niemcy. Delegaci niemieccy oświadczyli, że byłoby niesprawiedliwym całą odpowiedzialność składać na Niemcy. Rada 14 zgodziła się na sprawozdanie drugiej komisji w całości, tylko odnośnie do części sprawozdania traktującego o pożyczce zażądała innej redakcji. (PAT.)

Londyn. 9 sierpnia. Ze źródeł niemieckich donoszą, że delegaci niemieccy domagali się przywrócenia na terenie okupowanym niemieckiej władzy sądowej z dniem 15 sierpnia, w którym przewidziane jest ogłoszenie nowych ustaw. Trzecia komisja postanawia, że w razie gdyby przemysł niemiecki odmówił wykonywania świadczeń w naturze, odpowiedzialność za wykonywanie tych świadczeń przyjąłby rząd niemiecki. Delegacja niemiecka zgodziła się na ten warunek z zastrzeżeniem, iż przygotowana będzie lista przedmiotów, których domagać się będą sprzymierzeni. Sprzymierzeni wysunęli propozycję kompromisową, wedle której miałyby być wyszczególnione te świadczenia, od których Niemcy będą zwolnione. Wogóle jak zaznacza Havas większość punktów, które przeforsowała delegacja francuska w rokowaniach międzysojuszniczych, została utrzymana. (PAT.)

Londyn. 9 sierpnia. Komisje konferencji odbywały dziś w dalszym ciągu narady. Prace konferencji nie skończą się dziś, jak sobie tego życzył Mac Donald, lecz przeciągną się do przyszłego tygodnia. Mac Donald wyjechał na wypoczynek do Eastbourne, natomiast nie wyjedzie na wypoczynek do Lassimouth przed zakończeniem konferencji. (PAT.)

Londyn. 9 sierpnia. „Daily Telegr.“ zapewnia, że Stresemann zdaje sobie sprawę z powikłań, mogących powstać przy zawieraniu całkowitego układu handlowego i jest zwolennikiem ustanowienia wspólnie z Francją i z Belgią handlowego modus vivendi, do póki zawarcie właściwego układu nie okaże się możliwe. Co się tyczy sprawy bezpieczeństwa, Stresemann jest za zawarciem paktu o nieagresji pod egidą Ligi Narodów. (PAT.)

Londyn. 9 sierpnia. Komisja odszkodowań wysłuchała rzeczoznawców niemieckich, którzy urzędowo potwierdzili, że gotowi są podpisać przygotowany z inicjatywy Barthou przez komisję odszkodowań protokół, dotyczący zarządzeń w związku z planem Davesa. Protokół zostanie podpisany dziś wieczorem. (PAT.)

RUMUNJA ŻADA ODSZKODOWAŃ.

Londyn. 9 sierpnia. Poseł rumuński Pitulescu, który już na początku konferencji wystąpił czynnie, obecnie zażądał przyznania Rumunii znacznych odszkodowań, gdyż w czasie wojny z Niemcami Rumunia za poradą sprzymierzonych spaliła szereg przedsiębiorstw naftowych i wywoziła skarb państwowy do Moskwy, który do tej pory tam się znajduje. Ponadto za wszystkie świadczenia w czasie okupacji, zapłacono Rumunii w walucie niemieckiej, która stała się obecnie bezwartościowa. (AW.)

WYKONYWANIE KONTROLI WOJSKOWEJ W NIEMCZECH.

Berlin. 9 sierpnia. Rokowania w sprawie podjęcia kontroli wojskowej w Niemczech prowadzone przez międzysojuszniczą misję wojskową z korpulentnymi władzami niemieckimi, uległy przerwie, gdyż przewodniczący komisji sojuszniczej został wezwany do Paryża. W wyniku dotychczasowych rokowań osiągnięto porozumienie co do kwestii Kolonii i wykonywania kontroli międzysojuszniczej. Kontrola dokonywana ma być w zakładach przemysłu wojennego a nadto nad organizacją i ustrojem policji w

Nieudany „tydzień walki z wojną“.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 sierpnia. Na rozkaz moskiewskiego „Kominternu“ komunistycznej P. R. P. będąca jego sekcją — ogłosiła tydzień walki z wojną pod hasłem „wojna wojnie“ — który miał trwać od 27 lipca do 2 bm. Z zebranych z całej Polski danych wynika, że w ani jednym mieście w Polsce nie udało się komunistom doprowadzić do jakiegos

większego wystąpienia, mimo rzucania znacznych sił agitacyjnych i niezwykle dużej ilości bibuły, zarówno drukowanej w kraju jak i przywiezionej z Rosji. Nie tylko polskie stronnictwa robotnicze, ale same rzesze robotnicze przeciwstawiły się agitacji przeciwnościowej, interesując się jedynie utrzymaniem swych zdobyczy ekonomicznych.

Falsze komunistów polskich.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 sierpnia. Centralny komitet komunistycznej partii w Polsce rozpowszechnił w ostatnich dniach wśród robotników Górnośląska, Zagłębia Dąbrowskiego a nawet Warszawy Biuletyn Nr. 3, pod tytułem „Obrona robotnika“, który na szpikowany jest stekiem kłamstw o powodzeniu akcji komunistycznej, w szczególności zaś o powodzeniu, jakim się cieszy „Komitet 21“. Ze źródeł zupełnie mianodajnych dowiadujemy się, że rzecz ma się zupełnie inaczej. Robotnicy nie poszli na leją akcji komunistycznej, a strajk na Śląsku ma

charakter ściśle ekonomiczny. W mniejszych zakładach robotnicy wracają do pracy. Wpływy „Komitetu 21“ są choćby dlatego fałszem, że komitet ten w pełnym składzie zamknięty jest w więzieniu. Zlikwidowane zostały również poszczególnie komitety akcji. Ni mniej poszczególnie komitety akcji. Nie udało się także prowokacje komunistów, gdyż sami robotnicy zachowują całkowity spokój. Tak samo spokojnie jest w Zagłębiu Dąbrowskiem, gdzie 95 proc. robotników wypowiedziało się przeciw strajkowi.

Ruch monarchistyczny w Polsce.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 sierpnia. Onegdaj odbyło się tu walne zebranie delegatów zarządów okręgowych stronnictwa zachowawczego. Prezes stronnictwa p. A. Dworski przemawiał o ruchu monarchistycznym w Polsce, stwierdzając, że ruch ten był koniecznością czasu i wyrażając zadowolenie z rozwoju jego w Polsce. Głównymi organizatorami str. zach. są hr. Konstancy Plater i dr. K. Morawski. Ze sprawozdania wynika, że liczba członków jego w ostatnim roku znacznie

się powiększyła. Ruch monarchistyczny najbardziej się przyjął na terenie Małopolski. Na terenie Kongresówki byłej i na kresach — zbierają t. zw. Chrześcijańscy rolnicy, którym str. zach. jako kierunkowi pokrewnemu nie przeszkadza. Poza to stronnictwo jest w ścisłym kontakcie z akademickimi kołami młodzieży monarchistycznej, które uznaje tylko metod działania tychże, które przyjęły w walce z żywiołami lewicowymi zasadę stosowania wszelkich środków skutecznych.

Zastój w porcie gdańskim.

Gdańsk. 9 sierpnia. Wskutek strajku robotników portowych, w porcie gdańskim panuje zastój. Zauważyć należy, że podwyższenie zarobków robotniczych natrafia na duże trudności, gdyż przy obecnych płacach kosztu przeładunku w porcie gdańskim są znacznie wyższe niż w portach sąsiednich. Np. w Hamburgu i Szczecinie robotnicy portowi na żądanie pracodawcy muszą pracować w godzinach nadliczbowych za 25 proc. podwyżki. W Gdańsku za pierwsze dwie godziny nadlicz

bowe robotnik pobiera 100 proc., za dalsze 125 proc., a w niedzielę 150 proc. normalnej płacy, nie mówiąc o tem, że cena zasadnicza za godzinę wyładowania jest w Gdańsku wyższa niż w innych portach. (AW.)

Gdańsk. 9 sierpnia. Firma polska „Koperacja Rolna“ nie mogąc wyładować okrętu ze sprowadzonymi towarami w porcie gdańskim, z powodu strajku robotników portowych, skierowała statek do Gdyni, gdzie wyładowanie nastąpiło w zupełnym porządku. (AW.)

Zagłębiu Ruhr. Kontrola ma się rozpocząć w kilka dni po zakończeniu konferencji londyńskiej. (PAT.)

O DŁUGI MIĘDZYKRAJOWE.

Paryż. 9 sierpnia. Według doniesienia „Petit Journal“ konferencja międzykoalicyjna w sprawie długów międzynarodowych odbędzie się w Paryżu w dniach od 15 do 20 sierpnia. (PAT.)

ZIEMIA DLA ŻYDÓW NA UKRAINIE.

Moskwa. 9 sierpnia. Prezydium ukraińskiego wykon. uchwalilo ustawę w przedmiocie obdziałania ziemi dla proletariatu żydowskiego. W zasadnicznym powiedziano iż żydzi, którzy wskutek warunków historycznych zmuszeni zostali zająć się handlem, obecnie wypierani są w tej dziedzinie przez kooperację. (AW.)

REWOLTA W BULGARJI.

Wiedeń. 9 sierpnia. Ag. Corr.-Ost. donosi że w Bułgarii panuje wrzenie rewolucyjne. Pod Starą Zagorą toczą się walki między wojskiem a zrewoltowanymi chłopami, którymi dowodzi adwokat Nikołow. W lasach koło Starą Zagorę wojsko otoczyło oddziały rewolucyjne Min. sprawiedliwości udzielił sądom wojskowym zezwolenia

na odbywanie egzekucji bez zatwierdzenia wyroków przez sąd najwyższy. (AW.)

Sofia. 9 sierpnia. Zaprzecza ją kategorię wiadomości pochodzącym z Białogrodu, jakoby w Bułgarii ogłoszono stan oblężenia. (PAT.)

RADICZ O RZĄDZIE DAWIDOWICZA.

Moskwa. 9 sierpnia. W wywiadzie udzielonym prasie sowieckiej przywódca partii chłopskiej, kroackiej Radicz wypowiedział zycziwą opinię o rządzie Dawidowicza w Jugosławii. Zdaniem Radicza utworzenie nowego gabinetu jest pierwszą próbą pogodzenia narodów w Jugosławii. Partia Radicza gotowa byłaby współpracować w gabinecie Dawidowicza, obejmując teki w min. reformy rolnej i rolnictwa. W polityce Jugosławii, w zakresie zagranicznym, objęcie rządów przez Dawidowicza spowodować musi rozluźnienie stosunków z gabinetem Zankowa w Bułgarii i rządem Bratianu w Rumunii. (AW.)

TAJFUN W JAPONJI.

Tokio. 9 sierpnia. Południową Japonię nawiedził tajfun, wyrządzając obrzymie szkody. (PAT.)

SZWAJCARJA WALCZY Z KOMUNIZMEM.

Berlin. 9 sierpnia. Władze szwajcarskie aresztowały komunistę deputowanego francuskiego Alberta i kilku komunistów niemieckich. Wiadze dowiedziały się o daleko sięgających planach komunistów i prowadzonej przez nich na wielką skalę agitacji na terytorjum szwajcarskiem. (AW.)

KONGRES ESPERANTYSTÓW.

Wiedeń. 9 sierpnia. Jutro przed południem rozpoczyna się obrady 16 kongresu esperantystów w sali Konzerthausu. Na obrady przybyło 4500 delegatów, reprezentujących 42 narody ze wszystkich części świata. Polska delegowała 40 delegatów z profesorem Ottonem Bujwidem na czele. Reprezentowane są związki esperanckie z Krakowa, Lwowa, Warszawy, Wilna i innych większych miast Polski. Dziś nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej twórcy esperanta Zamenhafa w hotelu Hemerand. (PAT.)

PRZESILENIE GOSPODARCZE NA WĘGRZECH.

Budapeszt. 9 sierpnia. Przesilenie gospodarcze na Węgrzech czyni coraz większe postępy. Szereg przedsiębiorstw zrzekło się swych koncesji przemysłowych sprzedając całe lokale i urządzenia. Drobny przemysł walczy również z wielkimi trudnościami. Maszyny przemysłowe sprzedawane są po cenach odpowiadających wartości samego materiału. Tak np. oferowano ostatnio bez nabywców, dużą maszynę drukarską płaską za 15 milj., a rotacyjną za 30 milj. kor. węgierskich, czyli 400 dolarów. (AW.)

PODWYŻSZENIE STOPY PROCEN TOWEJ W AUSTRJI.

Wiedeń. 9 sierpnia. W najbliższym czasie odbyć się ma posiedzenie Rady Austriackiego Banku w sprawie podwyższenia stopy procentowej z 12 na 15 proc. (AW.)

KONIEC DYREKTORJATU W HISPANJI.

Madryt. 9 sierpnia. Król przyjął na audjencji gen. Primo de Rivera. Audjencji tej przypisują wielkie znaczenie. W kołach politycznych oświadcza, że dyrektorjat ma być niezadługo zastąpiony przez rząd konstytucyjny. — (PAT.)

STAN WYJĄTKOWY W KŁAJPEDZIE.

Kłajpeda. 9 sierpnia. Komisarz litewski w Kłajpedzie, Budrys, wydał zarządzenie na podstawie którego na obszarze kłajpedzkim został faktycznie zaprowadzony stan wyjątkowy. (PAT.)

JARMARK CHMIELOWY.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 sierpnia. Bank Gospodarstwa krajowego postanawia otworzyć w październiku br. jarmark chmielowy. Organizacja jarmarku znajduje się w ręku warszawskiej giełdy towarowej, bank zaś daje lokal i będzie udzielał zaliczek na chmiel.

Z POGRZEBU ŚP. KORZENIOWSKIEGO.

Londyn. 9 sierpnia. Z powodu niedyspozycji posła Skirmunta w dniu pogrzebu Korzeniowskiego, poselstwo polskie reprezentował sekretarz poselstwa Raczyński, który na trumnie złożył wieniec z napisem „sławnemu pisarzowi angielskiemu, synowi Polski, w imieniu kraju rodzinnego poseł polski“. (PAT.)

Warszawa. 9 sierpnia. „Rzplta“ podaje przedruk artykułów z pism angielskich, jakie się ukazały z powodu śmierci Konrada Korzeniowskiego.

Wszystkie akcentują narodowość zmarłego jako polską i stawiają Konrada wśród czołowych pisarzy europejskich. (AW.)

List z Poznania.

(Czł. pruska wzrasta. — Prasa niemiecka wobec zamykania szkół niemieckich w Rumunii i Czechosłowacji. — Wezwanie rządu polskiego o pomoc braciom zakordonowanym. — Wzajemne równouprawnienie. — Optanci u nas i w Niemczech.)

Objawy „nowego kursu” polityki niemieckiej, a raczej: spotęgowania dawnego typu ustępliwości wobec Niemców dają się obserwować coraz wyraźniej. Niemcy są już najzupełniej pewni swego, nie robią sobie nic literalnie nie tylko ze społeczeństwa, ale i z władz polskich, otwarcie przy każdej sposobności przepowiadając bliski koniec polskiego „Saisonstaat'u”. Zuchwałość pruskich najjeźdźców daje się szczególnie we znaki w tych wsiach, gdzie koloniści, dotychczas nie zlikwidowani, siedzą na zagrabionych Polakom osadach i w żywe oczy drwią, prowokując wprost sąsiadów swoich Polaków do jakichś wybryków, któreby dały im pozór do narobienia gwałtu z racji polskiego „terroru”, „mordów”, etc.

Ciekawem jest stanowisko prasy niemieckiej tutejszej i szczególnie zakordonowej wschodnio-pruskiej i śląskiej w kwestii zamykania szkół niemieckich w Czechosłowacji. Oczywiście w interpretacji hakatystów jest to barbarzyństwo, gwałt, nikczemność, niweczenie kultury, która, zdaniem ich, jedynie tylko jest możliwą widocznie w Niemczech i pod rządem niemieckim, i w języku niemieckim. Tak samo z najwyższym oburzeniem mówią te pisma o romanizowaniu dzieci niemieckich przez rząd rumuński dlatego, że... kazano w szkołach niemieckich tworzyć oddziały rumuńskie. Jedno cześnie to samo społeczeństwo z zupełnym spokojem patrzy na absolutne pozabawienie dzieci polskich na Warmii i Mazowszu szkółek polskich, na parę jakichś niedźwiedzi szkółek na Śląsku Opolskim, podczas gdy powimy ich tam być setki, jeśliby brać ten tylko stosunek, jaki istnieje na terenie Rzeczypospolitej Polskiej pomiędzy ludnością niemiecką, a szkołami niemieckimi.

Zakordonowa prasa polska zdobyła się na ważny krok, a mianowicie zwróciła się do rządu polskiego z prośbą o udzielenie pomocy i wzięcie pod opiekę narodowych praw tamtejszej ludności polskiej. „Prosimy rząd polski o pomoc”, woła „Gazeta Olsztyńska”, i głos ten znalazł natchnienia oddźwięki na szpaltach „Dziennika Poznańskiego”, który we wstępnym artykule (Nr. 180) z dnia 6 sierpnia br.) stwierdza, że wogóle rząd i społeczeństwo polskie mają nie tylko moralny obowiązek obrony swoich braci zakordonowanych, ale i formalne prawo, bo tak robią przecież Niemcy. Wiemy, że istnieje tam cały szereg organizacji, specjalnie przeznaczonych do prowadzenia pracy na terenach obcych państw, a

szczególnie Polski. Organizacje te jawnie nawołują do składek na szkoły niemieckie, na zakłady dobroczynne, nie mówiąc już o tem, że pod pokrywką takiej akcji, rzekomo kulturalno-oświatowej i dobroczynnej, kryje się najczęściej propaganda szpiegowsko-agitacyjna. Sam kanclerz Rzeszy otwarcie zapewnił delegatów wschodnio-pruskich hakatystów, że rząd niemiecki doloży wszelkich starań, aby zapewnić niemieckiej mniejszości w Polsce „naturalne” oraz przyznane im przez traktaty prawa. Czyli inaczej, rząd niemiecki uważa się za zupełnie uprawnionego do ingerowania w wewnętrzny stosunek pomiędzy władzami polskimi, a polskimi również obywatelami narodowości niemieckiej. Więcej jeszcze: kanclerz niemiecki nie ogranicza się do praw, zapewnionych traktatami, które są jedyną zawsze podstawą do wszelkich akcji międzynarodowych, lecz ma bronić „naturalnych” praw Niemców w Polsce.

Takie postawienie kwestji, najzupełniej rozwiązuje nam ręce i „ipso jure” upoważnia nas do organizowania się w celu pomocy braciom naszym zakordonowanym, do zorganizowania wielkiego związku obrony rodaków naszych obcymi pozostałymi zaborami i do domagania się od rządu naszego udzielenia środków materialnych, koniecznych do rozwoju tej działalności. Inicjatywa „Dziennika Poznańskiego” powinna jak najrychlej stać się ciałem.

Zasadę równouprawnienia we wzajemnych naszych prawach potwierdziły Niemcy zupełnie oficjalnie w ostatnich dniach, gdy arbitraż Kaeckenbecka u-

znał prawo Polski do usuwania z granic państwa tych Niemców, którzy opto wali za Niemcami. Delegaci niemieccy zaraz na miejscu przestrzegli delegatów polskich co do stosowania wydaleń, gdyż „ipso jure” i Niemcom służyłoby takie same prawo, a przecież w Niemczech przebywa 24.000 optantów na rzecz Polski. Zresztą musimy przyznać najzupełniejszą rację takiemu tłumaczeniu z tem, że Polska i Niemcy we wszystkich konfliktach we wszystkich dziedzinach mają prawo stosować jednakowe metody względem swoich mniejszości, i że naruszenie praw tych ostatnich w Prusach „ipso jure” i bez prawa reklamacji pociąga za sobą naruszenie takichże praw w Polsce.

Jeżeli chodzi o wzajemność w wydalaniu optantów, to, być może, zbyt brutalne usuwanie naszych rodaków z Prus i innych ziem niemieckich byłoby dla poszczególnych jednostek niewątpliwie przykre, tem bardziej, że o jakimkolwiek względnym kulturalnym traktowaniu wydalanych przez ten „Kulturvolk”, mowy oczywiście niema. Ale, biorąc rzeczy głębiej i z punktu widzenia interesów całego narodu, stanowczo lepiej byłoby, aby wszyscy, którzy w Niemczech optowali za Polską, powrócili do nas, i żebyśmy jaknajprędzej zarazem mogli się pozbyć niemieckich optantów. Zda się przytem, że i liczbowo nie straciłbyśmy na takiej zamianie, bo pozbylibyśmy się znacznie większej ilości Niemców, którzy nas objadają, zajmują nam mieszkania, placówki społeczne, warsztaty pracy, etc.

Włodzimierz Dworzaczek.

Z prasy warszawskiej.

„Gazeta Warszawska” analizuje „do słownie złoty okres historii międzynarodowej”, zamkniętą obecnie konferencją londyńską. Uderzyć musi każdego fakt, że socjalistyczne rządy: angielski i francuski, które za zasadę postawiły sobie walkę z „polityką egoizmów narodowych”, tak rychło zdecydowały się na oddanie rozstrzygniętego głosu bankierom i złotu. Niech żyje dyktatura pieniądza i bankiera!

Wychodzi tu raz jeszcze na jaw, jak ścisły węzeł łączy socjalizm z najbardziej brutalnymi formami światła kapitalistycznego: węzłem tym jest idea materialistycznego donowienia dzieł.

„Jedni i drudzy — pisze „Gazeta Warsz.” — patrzą na rozwoj państw i narodów pod kątem widzenia li tylko pewnych procesów gospodarczych. Dla jednych i drugich właściwym motorem historii i czynów ludzkich jest wzgląd na interes ma-

terjalny. Zarówno socjaliści jak i wysokie finanse zainteresowane są w tem, aby majątki narodowe w ich obecnym charakterze zlikwidować na rzecz nowych, bardziej skoncentrowanych form gospodarczych. Od tych zasad i formuła już krok tylko jeden do przekonania, iż rządzić światem można jedynie za pomocą pieniądza”.

Korespondent „Rzeczypospolitej” opowiada szczegóły napadu na Stołce. O odwrócenie bandy po napadzie na miasto pisze:

„Gdy banda skierowała się ku lasom, ciągnącym się od Stołców do odległej stąd o 13 km. granicy, zastąpił jej drogę oddziałek pięciu posterunkowych z sąsiedniego miasteczka Świerżenia, który z miejsca stanawszy wzdłuż toru kolejowego, zaczął ostre i gwałtownie uciekać bandę. To była właściwie pierwsza zdecydowana z bandą potyczka, która skończyła się jej przegraną. Banda porzu-

ciła w tem miejscu konie, bryczkę, karabin maszynowy i 13 karabinów ręcznych, a oddział cały poszedł w rozsypek

Drugi oddział uciekał ze zrabowanym dobytkiem na czterech podwozach ku Oknieczynom, również w stronę lasów. I tej zgrai zastąpił drogę oddział posterunkowych ze Świerżenia i po krótkiej wymianie strzałów banda rzuciła się do ucieczki pozostawiając 3 konie, 2 karabiny maszynowe, 9 karabinów ręcznych, 13 granatów, wszystkie towary zrabowane w sklepach żydowskich, dwie podwozy i jednego rannego.

W tym momencie nadszedł z pomocą oddział 12 ułanów ze Świerżenia, który początkowo zasypany ogniem kulaniotowym, bołdem doskończył i razem z oddziałem świerzeńskiej policji następował na pięty bandytów, którzy na pozostałych dwóch wozach rannych swych, pospiesznie ku Oknieczynom wywozili. Po drodze banda ta połączyła się ze „zwodem”, który operował na dworcu kolejowym i skreślił na Archucy, gdzie z boku podszedł inny pluton ułanów, a banda wzięta w dwa ognie, porzuciła pozostałe dwa wozy, obficie ufarbowane krwią rannych, samych rannych wzięła na bary i gęsto ostrzeliwując się, ku granicy podążyła.

Gdy już stanęła nad samą granicą, zaatakowały ją w odległości jakichś 2 km. od Kołosowa nadążające podążaniem z Horodzieja polskie ułanki i policja siedząca w zasadzce, ale już nie zdążyła przeszkodzić bandzie w przejściu granicy. Gdy sowieccy bandyci przemykali się już po drugiej stronie krzakami, ze strony sowieckiej sypnęły się do ułanów strzały, jednakże nie z rąk bandytów. Po pewnym czasie słyszano strzały w wato-we i odgłos muzyki sowieckiej.

Ostatecznie stwierdzono przejście przez granicę tylko tej grupy w liczbie około 35, pozbawionych łupu po utarczce, mocno farbujących krwią ludzi i łuny grupy, które chaotycznie ze Stołce uciekały, rozplynęły się w najbliższych osadach lub schowały się w lesie. Z tej liczby wylowiono do środy 8 indywidualów, w tem 2 wypuszczonych z więzienia stołbeckiego”.

Jak na przyszłość zapobiega podobnym zbrojeckim napadom, zastanawia się warszawska „Gazeta Poranna”: zasady „oko za oko” trzymać się nie można, bo organizowanie dla rewanżu oddziałów dywersyjnych osiem nie poświęcenia terytorjów sowieckich można stosować tylko w takim razie, gdybyśmy byli zdecydowani na wojnę z Rosją. Natomiast dziś

„należy uczynić wszystko, by stan bezpieczeństwa na kresach wzmocnić, by każdy bandyta „instruowany” w Mińsku lub Smoleńsku miał przed oczyma stałe wi-

PIOTR LOTI.

1)

Mur przed oknem.

Przełożyła Olga Bilińska.

W głębi podwórza, w skromnym mieszkanku, do którego przygarbnała je ciotka, mieszkały matka z córką i starszka babka.

Córka była jeszcze bardzo młoda. Technała ona pełną świeżością swych osiemnastu wiosen życia, kiedy skutkiem niepomyślności losu musiała się zamknąć w najodleglejszym kątku, domu rodzinnego. Reszta drogiego domostwa, zwróconego do ulicy, musiano wynająć obcy, profanom. Ci zmienili wygląd dawnych rzeczy i podeptali wszelkie wspomnienia.

Licytacja sądowa pozbawiła obie kobiety najkosztowniejszych mebli. Ozdobiły one przeto swój mały pustelniczy salonik meblami nairozmaitszemi: relikwiami po przodkach, starzyzną wygrzebaną ze strychów. Lecz mimo tego kochały ów salonik, w którym obecnie miały przesiadywać we trójkę przez szereg lat, podczas wieczorów zim-

wych, przy jednym kominku, przy wspólnej lampie. Dobrze im tam było, w tej atmosferze przytulnej i rodzinnej. Czuli się nieco jakoby w klasztorze, prawda, jednak uczucie to wynagradzał im widok słonecznego podwórza, oglądany poprzez tanię firanki z muślinu, strojące ich okna. Podwórze to było zamknięte niziutkim murem, który ozdobiony był powojem i pnąciami się różami.

I zapomniały już o komforcie, świetnej przeszłości, zadowolone i szczęśliwe ze swego skromnego saloniku, gdy nagle pewnego dnia wprawiła je w panikę trwożną wiadomość, że sąsiad chce podnieść swój dom o dwa piętra i że przed ich oknami stanie mur, który je pozbawi powietrza i widoku słońca.

Niestety nie było żadnych środków, by odwrócić to nieszczęście. Do u ów w minionych czasach ich dobrobytu kupić było łatwo, lecz obecnie ani myśleć o tem nie można. W ich ubóstwie nie było innej rady, jak kornie pochylić głowę.

Mur zaczął rosnąć. Z trwożą patrzyły na to. Żalobne milczenie panowało w małym saloniku, a smutek zwiększał się z dnia na dzień, w miarę jak rosła pod niebo owa ciemna ściana. I mur ten na zawsze miał im zastąpić bieżący niebo i

widok chmur złotych, na tle których odbijał się niegdyś niziutki mur podwórza, owinięty girlandami kwiatów.

W miesiąc murarze skończyli swoją pracę. Była to powierzchnia z kamieni ciosowych, która powleczone szarym tynkiem, podobnym do nieba listopadowego, zawsze niezmiennie ciemnego i martwego; — a w przyszłych wiosnach krzewy różane i powoje były bardziej rozgwieżdzone w owym cieniu.

W saloniku gorące promienie tylko czerwcowego i lipcowego słońca igrały rozkosznie, lecz rano wstawał tam później, a wieczór prędzej zapadał, zmrok o godzinę wcześniej rozproszadzał cienie głębokie i szary smutek.

Mijały miesiące i lata.

W godzinach wieczornych, kiedy owe trzy kobiety porzucały swą pracę przy hafcie lub szyciu, gdy zapalały lampę, młoda dziewczyna, — która już młoda nie była, — podnosiła zawsze swe oczy na ów szary mur, stojący w miejscu niegdyś nieba. Często z dziecinna melancholia, która nachodziła ją jak myśl skażona, lubiła przedstawiać sobie w swej fantazji, miejsce muru, girlandy róż, gałęzie drzew i starała się wyobrazić sobie poza niemi niebo, bardziej niż i bardziej bliżej jak w rzeczywistości —

było to coś w rodzaju tych obrazów wizyjnych, jakie półsen przynosi.

Bardzo często rozmawiały owe kobiety siedząc przy stole w kręgu światła, które rzucała lampa, o spodziewanym spadku, nieziszczalnym jako sen lub bajka czarowna.

I marzyły, że gdyby otrzymały z Ameryki ową sukcesję, kupiłyby za każdą cenę ów sąsiedni dom, zburzyłyby rową przybudowę, urządziłyby wszystko na podwórzu jak poprzednio, przywracając drogim różom i powojom: słońce. Zburzyć ów mur, stało się ich jedyną myślą, ich najgorętszym ziemskim pragnieniem.

A stara babka zwykle wówczas mawiała:

— Moje córki, może Bóg i mnie pozwoli dożyć owej pięknej chwili.

Spadek długo kazał na siebie czekać. Często deszcze pokryły mur hieroglificznymi znakami. Smutek ogarniał ich dusze, gdy patrzyły nań. A młoda dziewczyna wpatrywała się codziennie długo, długo w te czarniawe znaki, odnajdując w nich sylwetki bujących w przestworzu ptaszek.

(Dok. nast.)

RÓG BATOREGO.

PLAC HALICKI 12.

n4348

TANI TYDZIEŃ

MĘSKICH KOSZUL. THE GENTLEMAN.

Listy z Ameryki.

IV

Nieco statystyki: 363.903 obywateli amerykańskich i 476.714 obywateli polskich. — Pierwsze przesilenie gospodarcze tych ostatnich wyrzuci na bruk. — Nastąpi żywiołowy powrót do Polski i nowa katastrofa! — Co robić? — Co pierwszą katastrofę spowodowało?

Według statystyki zbieranej przez nas w latach 1917, 1918 i 1919 do historii wychodźstwa, a sprawdzonej uzupełnionej w roku 1921 w Biurze Statystycznym przy Konsulacie generalnym w Chicago, w cyfrze 2125395 tych, którzy w owym czasie do polskości lub pochodzenia polskiego się przyznawali, było obywateli amerykańskich 363.903, a obywateli polskich 476.714.

W ostatnich trzech latach, sądząc ze sprawozdań urzędowych, cyfra obywateli amerykańskich powiększyła się o jakieś 50.000, zaś cyfra obywateli polskich zmniejszyła o mniej więcej 30.000 z powodu powrotu do Polski.

Naturalizowanych obywateli, tj. takich, którzy sami starali się o uzyskanie obywatelskiego dyplomu, nie będzie obecnie przy życiu więcej niż 200.000. Druga połowa, to obywatele już z urodzenia.

Oczywiście obywatele amerykańscy przedstawiają w zestawieniu tymi, którzy o to się nie postarali, typ o wiele wyższy. Do tej grupy należy przedewszystkiem cała nasza inteligencja zawodowa, wychowana i wykształcona w Ameryce. Na tej grupie opierają się wszystkie nasze organizacje i towarzystwa, ona też stanowi fundament naszych parafii.

Pomiędzy obywatelami polskimi tylko bardzo nieliczna będzie garstka takich, którzy nim pozostali z prawdziwego sentymentu dla Polski, którzy nie mogli pogodzić się z myślą, że naszczyt amerykańskiego obywatelstwa okupić trzeba wyprzysiężeniem się uroczystem polskiej przynależności państwowej, a więc ofiarą, dawanej, w czasach niewoli Polski, wcale nie odczuwaną. Masy całe, to przedewszystkiem ci nieszczęśliwi analfabeci, dla których kwestja narodowej czy państwowej przynależności zupełnie jest obcym, którzy nie zostali obywatelami amerykańskimi przeważnie tylko dlatego, że nie posiadali obecnie wymaganych kwalifikacji. Z tego samego też powodu, wobec wrażeń z roku na rok w tym kierunku wymagań, życie dla nich w wolnej Ameryce stało się coraz cięższe, coraz trudniejsze. Wobec już istniejących w większości Stanów ustaw, nie mogą nabywać nieruchomości, prowadzić interesów, zakładać warstawiń pracy. Liczba fabryk zatrudniających wyłącznie obywateli amerykańskich stale się powiększa. Po zostają dla nich roboty najbrudniejsze, najcięższe, najgorzej płatne...

Strach pomyśleć co się stanie w razie dłuższej trwającego przesilenia gospodarczego, które tu periodycznie co lat parę się powtarza, a wszyscy przewidują, że stanie się to wnet i potrwa dłużej niż kiedykolwiek, na co składa się szereg przyczyn bardzo poważnych. Obecna niezwykle ciężka sytuacja przedwyborcza przy nabywaniu zachwiania się równowagi paritetnej, może wywołać katastrofę, jakiej najstarsi ludzie nie pamiętają.

W chwili, kiedy tu na dłuższy czas 4 do 5 milionów ludzi straci pracę, najpierwsi wyrzuceni zostaną na bruk nieobywatele. I podczas gdy imi będą mieli jeszcze najrozmaitsze środki ratunku, gdy im — ratując sytuację — władze stanowe, powiatowe i miej-

skie dawać będą zajęcie przy budowie dróg, kanałów, kolei itp., dla nich pozostałe przejadanie oszczędności, czarna rozpacz i nędza, lub... powrót do kraju.

W takiej sytuacji znaleźć się może wnet co najmniej pół miliona rodaków naszych, pełne sto tysięcy rodzin, czwarta część żywej sily wychodźstwa. I byłoby zbrodnią, gdybyśmy o tem wcześniej nie pomyśleli. Nastąpić może powrót żywiołowy, podobny temu, jakiego świadkami byliśmy w latach 1918, 1919 i 1920, z tą jednak różnicą, że gdy wtedy jechali przeważnie ludzie zamożni, z większymi kapitałami i przeważnie światlejsi, którzy — jak się zdawało — powinni byli dać sobie radę i znaleźć wyjście z każdej sytuacji, to w przyszłości pojadą przeważnie analfabeci, którzy wprawdzie ciężką pracą przez szereg lat uchwalili sobie nieco grosza, aby w Polsce jako tako się zagospodarować, ale na których czyhać będą te same wszystkie niebezpieczeństwa, jakich ofiarą padło owych pierwszych 40.000 rodzin.

Wprawdzie Polska w przewidywanym wzmożeniu się ponownego fali powrotnej w ciągle przewidywanej sytuacji, powołała do życia organizację obejmującą całą Polskę, do której przystąpiły wszystkie większe zrzeszenia gospodarcze, społeczne i kulturalne, w której współdziałał także rząd Rzeczypospolitej, ale o ileby o tem nie chciało pomyśleć ze swej strony także zorganizowane wychodźstwo, to Polska sama temu trudnemu zadaniu podjąć nie potrafi i powtórzy się pierwsza katastrofa tylko w rozmiarach o wiele szerszych.

Wyteżam tu obecnie wszystkie swe sily, aby to wyjaśnić i wytłómaczyć, wyznać jednak muszę, że dzieje to niesłychanie ciężko. Około 200 milionów dolarów straconych w dewaluacji marki polskiej i powrót dziesięciu tysięcy rodzin doszczętnie zrujnowanych, zrobili swoje...

Bo bez takiej, wychodźstwa i Polskę obejmującej, organizacji, ludzie ci, przeważnie cenni, nawet mając pieniądze nie dadzą sobie rady prosto, staną się po tej i po tamtej stronie oceanu łatwym żerem całego legionu wyyskiwaczy, którzy wnet zimbilibizują wszystkie swoje sily, aby z takiej wielkiej sposobności obłowienia się o ile możności jak najwięcej skorzystać. I stanie się to, chociaż ci ludzie, pomimo swego upośledzenia, a właściwie właśnie dlatego, gdyby się nim rozumnie pokierowało, mogliby być o wiele szczęśliwsi i dla Polski przedstawiliby materiał o wiele przydatniejszy, niż ta pierwsza fala reemigrantów, którzy się tak fatalnie zawiedli i na których — powiedzmy to sobie otwarcie — tak fatalnie zawiodła się także Polska.

Złożyło się na to dużo i bardzo skomplikowanych przyczyn. Niektóre z nich wiaśniała przeprowadzona przez siebie wśród reemigrantów na Pomorzu i w Poznańskiem ankieta, która w 600 przeszło odpowiedziach na odpowiednio ułożony kwestionariusz, dała wyraźne wskazówki tak społeczeństwu polskiemu, jak i władzom, gdzie tkwi źródło tej katastrofy. Wrócili ludzie — jak już zaznaczyłem — przeważnie zamożni, przeważ-

nie z silną rozbudzoną poczuciem narodowym polskiem, którzy jednak równocześnie zasmiłowali w prawdziwie demokratycznych urządzeniach mniejszych, do jakich całej Europie jeszcze bardzo daleko, i gdy w Polsce na każdym kroku lada urzędnik, czy to instytucji państwowych, miejskich, czy bankowych, czy wręcz lada subiekt handlowy, chciał im imponować swoją wyższością, gdy ich w nowym otoczeniu wysmiewać zaczęto za ich rubasznosć amerykańską, gdy dalej brakło im tych wygod życia, do jakich w Ameryce przywykli, i gdy w końcu, przeceniając własną wartość, ufną w moc przywiezionych dolarów, na opryskliwe traktowanie odpowiadali jeszcze większą opryskliwością, życie stało się im nieznośne, zmieniając się całe otoczenie, które im się odplacało tą samą monetą rozgoryczenia, rozpaczeni i zrujnowani, często z uczuciem nienawiści do całej Polski — wrócili.

Wrócili też dużo obywateli amerykańskich, rozgniewanych tem, że władze polskie nie uznają za polskiego patriotyzmu wpływających pobudek ich powrotu, traktowały ich jako cudzoziemców. Wyobrażali sobie, że niegracząc obywatelstwa amerykańskiego, „dla pewności”, dla zabezpieczenia sobie odwrotu, powinni jednak mieć możność nabywania nieruchomości na takich samych prawach, jak wszyscy inni Polacy, płacić takie same podatki, korzystać z tych samych przywilejów itp.

Niektórzy z nich i to tacy, co z stosunkowo znacznymi powrotami funduszami, oburzali się na rozmaite opłaty, ściągane przez władze, nawet wtedy, gdy były one zupełnie uzasadnione i często niższe, niż w podobnych okolicznościach wnoszone są w Ameryce. Inni, powołując się na Niemcy, którzy republikański rząd podirzywał dawne cesarskie zarządzenia zwalniające Niemców, którzy przyjęli obywatelstwo innych krajów, od jakichkolwiek formalności i zrzekania się tego obywatelstwa, dla korzystania z wszystkich praw obywatelskich, domagali się takich samych uprawnień dla Polaków amerykańskich. Przeważnie napróżno im tłumaczyłem, że Polska, podobnie jak i wszystkie inne państwa na świecie, stoi na stanowisku, że obywatelstwem prawdziwym, w pełnym tego słowa znaczeniu lojalnym, można być tylko wobec jednego państwa, że jeżeli ktoś jedno z nich dobrowolnie sobie wybierze, mus też przyjąć wszystkie konsekwencje z tego wynikające i że każdy Polak obywatel amerykański, na przecież możność, po załatwieniu pewnych formalności, przyjąć obywatelstwo polskie, oraz, że jeżeli te formalności zostałyby usunięte, korzystałoby z nich dużo zdecydowanych Polaków wrogów, żywiołów niepolskich, korzystałoby przedewszystkiem z nieszczęsnego stanu polskiej waluty i niesłychanego spadku cen ziemi i nieruchomości, aby prosto wywłaszczyć Polaków z ich stanu posiadania. Niemcom — dodałem — taka ewentualność nie zagraża bynajmniej i Niemcy zresztą inną mają moralność, niż wszystkie narody świata, która w imię hasła „Deutschland ueber alles”, wszystkich Niemców na całym świecie — bez względu na ich przynależność państw, — chciałaby zamienić na agentów i szpiegów na rzecz ich Vaterlandu. Zato też Niemcy zapłaciły straszną kleską w ostatniej wojnie, ściągając na siebie nienawiść całego świata i dalej płacić będą, jeżeli z drogi tej, z gruntu fałszywej, się nie cofną.

Rząd polski stoi tu na takim samym stanowisku, na jakim stoi jego urzędowa reprezentacja w Ameryce, i jakie zajęła nowa organizacja do nawiązania stałego stosunku z Polonią amerykańską. Patronat Związku Polaków z Ameryki w Rzeczypospolitej, że Polacy amerykańscy winni są swojej nowej ojczyźnie najpełniejszą lojalnością, z której po powrocie do Polski zwolnić ich może zwroćcie amerykańskiego obywatelstwa dyplomu i przyjęcie obywatelstwa polskiego.

domo szubienicy, na której zawieszono go poprzednicy, którzy dali się skusić na wyprawę do Polski”.

Pisma warszawskie powtarzają wywiad żargonowego „Zet” wiedeńskiego z prof. Stanisławem Grabskim na temat spraw mniejszości narodowych. W wywiadzie tym czytamy:

... Jak odnoszą się autorzy projektów językowych oraz sam prof. Grabski do negatywnego stanowiska mniejszości narodowych do tych ustaw?

— Nie może być tu mowy o żadnym stosunku. Są to ustawy, uchwalone przez Sejm i dlatego mniej sności: muszą się z nimi liczyć, choć mogą mieć wobec tych ustaw stanowisko negatywne. Mniejszości zapewnają często o swoim położeniu w Polsce i o tem, że nigdzie nie mają tak szerokiej praw, jak u nas. Szczególniej trzeba zanotować ich zachowanie się na ostatnich posiedzeniach Sejmu.

— Dlaczego nie wzięto pod uwagę interesów ludności żydowskiej przy przeprowadzaniu projektów językowych?

— Sprawa żydów będzie rozpatrywana odrębnie.

— Czy prawdziwa jest wiadomość, która ukazała się w Pismach, że rajnie w będzie rozpatrywana sprawa językowa Niemców, a potem żydów?

— Nie jest to jeszcze pewne, choć muszę podkreślić, że czelne zachowanie się posła Gruenbauma utrudnia znacznie tę sprawę i że takie zachowanie się nie może być inaczej nazwane, jak antypaństwowe. Dalsza część wywiadu dotyczyła stosunków gospodarczych, 10 godz. dnia pracy, umowy handlowej polsko-rosyjskiej i polityki zagranicznej.

Zruchu wydawniczego

* „Kwartalnik Statystyczny”. Główny Urząd Statystyczny zamiast Miesięcznika Statystycznego wydaje obecnie (od października r. ub.) „Wiadomości Statystyczne” ukazujące się 2 razy na miesiąc oraz „Kwartalnik Statystyczny”, którego pierwszy zeszyt ukazał się na półkach księgarskich. Treść jest następująca:

Dane szczegółowe o zasiewach i zbiorach w r. 1922/23, omówił Edward Szturm de Sztrom. Stanisław Pszczółkowski pisze o miarach zmienności w czasie w zastosowaniu do badań, wahań kursów walut, dając rzecz ciekawą teoretycznie zarówno jak praktycznie. Ludwik Krzywicki daje bibliografię urzędowych materiałów statystycznych, dotyczących statystyki rolniczej w byłych trzech zaborach. Tablice statystyczne dotyczą ruchu budowlanego w miastach powyżej 25.000 mieszkańców w r. 1923, cen, hurtownych i detalicznych, szkolnictwa średniego ogólnokształcącego w roku szkolnym 1922/23 oraz działalności sądów doraźnych.

W przeciwieństwie do Miesięcznika Statystycznego Kwartalnik nie zawiera wcale materiału aktualnego, który przegięsiono do Wiadomości Statystycznych, natomiast podaje opracowania większych rozmiarów o trwałej wartości. Pismo jest niezbędne dla tych, którzy interesują się statystyką i potrzebują danych statystycznych, a pragnęliby pogłębić i rozszerzyć informacje zaczerpnięte z Wiadomości Statystycznych i Rocznika Statystyki.

NADESLANE.

†

W pierwszą rocznicę śmierci

Prof. Dr. Antoniego Jurasza

odbędzie się n4331

Nabożeństwo żałobne

w wtorek 12-go b. m. o godz. 9-tej

rano w kościele Archikatedralnym

O czem zawiadamia Rodzina.

Z tem zgodzić się musimy wszyscy!

Tymczasem jednak, z tymi, którzy tu z tego rodzaju najrozmaitszymi pretensjami powrócili, mówić poro-
stu spokojnie o Polsce nie można i — rzecz dziwna — im którego z nich pretensje mniej uzasadnione, tem więcej robi hałasu, tem siarczyściej wy-
myśla.

Są to zresztą przeważnie ci, któ-
rych do Polski ściągnęły niskie ceny nieruchomości i chęć łatwego zбога-
cenia się, a że pomimo tego potracili
całe fortuny, nie dziwnego, że trudno
im pogodzić się z katastrofą.

Także były w najogólniejszych za-
rysach powody tej katastrofy, która
spadła na pierwszą falę naszej reemi-
gracji.

Druga fala, ci, których w liczbie
około pół miliona głów wyrzuciło tu
może na brzeż najbliższe przesilenie
gospodarcze, przedstawia typ goła
inny. Mniej narodo-wo uświadczeni,
mniej zasobni, ale i mniej zdemokra-
tyzowani. Dla Polski mniejsza przed-
stawiają wartość od tych, którzy w
innych okolicznościach byłiby jej wiel-
ce przydatni, ale zdobyli tu jedną
wielką zaletę, której Polsce bardzo
brakuje — nauczyli się pracować!
Pracować tak, jak w Polsce pracowa-
ć się będzie doniero po całym sze-
regu lat, gdy tam nareszcie wszyscy
zrozumieją, że jedyną wartością, sta-
nowiącą bogactwo nowożytnego pań-
stwa, jest praca! Nie wiedzą oni wra-
wzię, dlaczego tak ciężko pracować
tutaj musieli, bo tego pilnowali inni,
ale z mechaniczną stroną pracy po-
znali się doskonale i w normujących
się pod tym względem stosunkach w
Polsce, stanowiąc mogą bardzo pożą-
dany nabyttek.

Ażaby go nie zmannować, aby nie
powtórzyło się to, naco patrzyliśmy
w latach 1919 do 1922, o to starać się
będzie przede wszystkim Patronat
Związku Polaków z Ameryki, który
też w tym celu do współpracy i do
przygotowania gruntu zaprasza wszy-
stkie organizacje amerykańskie.

Przyszłość najbliższa pokaże, jak
na to zaproszenie odpowiedzieć po-
trafia.

Chicago, 20 lipca 1924.

Stanisław Osada.

Dr. Bolesław Kwaśniewski
powrócił i ordynuje
w chorobach kobiecych i położnictwie
Piekarska 8. n4360

ANDRE LICHTENBERGER.

W wagonie.

tłumaczyła Emilia Błażowska.

(Dokończenie.)

Gruby pan patrzy zdumiony!

Nagle panna Minia wznosi oczęta ku
niemu. On usiłuje wytrzymać ten wzrok
i uśmiechnąć się trochę. Szybko jednak
spuszcza oczy i czuje się nieswojo. Młoda
osoba bowiem zmarszczyła brwi i
mowi do matki:

— Mamusiu, ten pan robi wstrętne
miny; chce, żeby sobie poszedł.

— Miniu, przestań. Któż takie rzeczy
mówi!

— Dobrze, zamknę, ale plunę na
pana — a potem obetrę mu twarz.

Tatuś podnosi głos. Minia słucha z nie-
zdecydowaną miną. Znajomy, nasz prze-
czuwając dramat — rozważał, czy nie
powinienby odbyć sam pokuty ofiarnej,
izby uniknąć potoku łez. Mama
wszakże, dyplomatka, przywołuje Minie
i wskazuje jej jako przykład grzecznego
Bobusia. Bobuś jest nieruchomym przed-
miotem, spoczywającym na kolanach
swej żywicielki. Grubas więc uradował
się sprytną interwencją matki.

Przykład Bobusia nie przekonuje
wcale Mini. W poruszeniu buzi widać,
że trwa w swoich zamiarach. Matka
przemawia spokojnie do dziewczynki,
podstępnie wyjmując z ręki zabrudzoną
chustkę.

JUTRO 11. VIII. 1924. PREMIERA

w Marysienko
i Koperniku

Wielki dramat współczesny w 6-ciu aktach p. t.

PIEKŁO ŻYCIA

Główne role kreują
Małgorzata Biercks
i Jerzy Prützadów

PISZCZANY

jedynie leczą skutecznie Gicht, Reumatyzm, Ischias, Exsu-
daty (wrzody). — Znane źródła piszczańskie, bogate w ra-
djum zapewniają każdemu skuteczne leczenie. Dla Kura-
cjusz z Polski znaczne ulgi. Informacji udziela: **Oddział
Reklamy „O R B I S“ we Lwowie, ul. Romanowicza 10,
oraz wszystkie Oddziały prowincjonalne.** n4242

Kierownictwo Rejonu inż. Sap. w Krakowie

zawiadamia o ogłoszeniu przetargu na

budowę domu mieszkalnego oficerskiego i zbiornika na materiały pędne dla 2 p. lotniczego.

Szczegóły są podane w „Polsce Zbrojnej“ Nr. 210 i Nr. 211.

Kierownik Rejonu Inż. Sap. Kraków
inż. Paszkowski ppłk.

Poświęcenie dzwonów w Zapalowie powiat Lubaczów.

Dzień 27 czerwca 1924 pozostanie u
wszystkich parafian w Zapalowie zapi-
sany złotymi zgłoskami, bo w tym
dniu obchodzono wielkie święto bo
pierwszą uroczystość poświęcenia
trzech dzwonów.

Dzięki niezłomnej i wzorowej
pracy kapłańskiej ks. Józefa Czerkiesa
ekspozyta w Zapalowie, który z zapa-
ciem siebie dla dobra parafii od kilku
lat pracuje, dzwony te drogą składek
parafian zostały ufundowane. Zauwa-
żyć należy, że Polakom w Zapalowie
groziło zruszczenie i takby się stało,
gdyby nie opatrnościowe przybycie
ks. Czerkiesa i jego kapłańsko-oświa-
towa działalność. To też gorąca i pa-
trjotyczna odezwa ks. Józefa Czerkiesa
do parafian i okolicy o składanie da-
ków „na polskie dzwony w Zapalo-
wie“ zrobiła swoje, bo w krótkim
dość czasie zebrał kwotę 4500 zł., po-
trzebną na zapłacenie dzwonów.

Na nowo zbudowanej dzwonnicy u-
branej w dywany i zieleni powyżej or-
ła białego ozdobionego kwiatami wi-
dniał duży napis: „Bogu i Ojczyźnie
na chwałę“. Poświęcenia dzwonów do-
konał ks. Franciszek Zawłaza wice-
działek z Laszek w obecności przyby-

łych okolicznych księży i licznie ze-
branych parafian wszystkich stanów,
który też wygłosił okolicznościowe
kazanie zachęcając wiernych do cenie-
nia sobie pracy i poświęcenia duszpa-
sterzy.

Gdy po raz pierwszy zadzwoniono
— zapanowało nieopisane wzruszenie,
dało się słyszeć szlochanie. — Były
to lzy wiekłej radości.

Po ukończeniu ceremonii poświęce-
nia dzwonów — uroczystą sumę od-
prawił wicedziałek ks. Zawłaza w asy-
stencji księży Józefa Czerkiesa i Wa-
lentego Treła ekspozyta z Mielksza
nowego. Podniosłe kazanie o Sercu
Jezusa wygłosił ks. Zygmunt Męski
proboszcz z Jarosławia.

„Dzwony o pięknym harmonijnym to-
nie zostały odlane w fabryce Schwa-
be'go w Białej. Do zakupna dzwonów
i budowy dzwonnicy przyczynił się
znacznie w zastępstwie Aleksandra
księcia Sapiehy, Józef książę Sapieha
z Oleszyc.

Obyśmy mieli jaknajwięcej takich ka-
planów-Polaków, jak ks. Józef Czer-
kies, a z pewnością przyczynią się do
wyrobienia ducha przyszłych naszych
pokolei. W. G.

Zdaje się, że cała rodzina łączy do
kuzynka Jakóba, do kuzynki Janka, do
kuzynki Yverty i do pana Teodora. Jest
jeszcze wzmianka o malutkiej Frikielcie
i o cioci Kasi. Znajomy nasz zdumiał się.
Jakaż liczna rodzina! Spostrzegł jednak
rychło pomyłkę swoją. Teodor — to
jest kot, Frikielka — mała suczka, cio-
cia Kasia — oślica... Po zatem jest cio-
tka Marja, ciotka Magdalena i babunia.
Grubas współczuje serdecznie losowi
tych trzech pań.

— Minia, będziesz grzeczną dla ba-
buni, nieprawdaż?

Minia namyśla się i zapytuje:

— To niewolno mi będzie jej kopnąć,
ani podrapać paznokciami, ani płakać?

Matka oburzona każe dziewczęciu
milczeć.

— Czy też babcia da mi czekolady?

— Tak, jeśli będziesz grzeczną.

— A może, nieprawdaż, dostanę do-
mek złoty, w którym będzie djabełek
z piernika; na głowie zaś będzie miał
koszyczek z cukierkami?

Opis ten wydaje się jakoś niewyraźny
zdumionemu ciągle słuchaczowi. Zre-
szta przydługie gwizdy, wcale niemelo-
dyjne, wznagają zamieszanie w wago-
nie. Silny wstrząs, hałas, i pociąg do-
jeżdża do stacji. Tatuś śpieszy gorą-
kowo zbierając bagaże. Potężne chrapanie
karmicielki powoduje drganie przedziału.
Zgiełk przebudza pana boba, którego
odzew przeraźliwy, nosowy, bardzo nie-
milo uderza w uszy grubasa.

Zabudowania stacji kolejowej zaryso-
wały się wyraźnie. Story podniesione.
Upalne promienie słońca przenikają ebfic-
cie załudniony przedział. Podróżni w pół

uduszeni. Papa niemal konający, już nie
ponsowy, raczej fioletowy, wysuwa głó-
wę przez okno, narażając się heroicznie
na udar słoneczny. Mamusia opanowuje
ostatecznie zemdleńnię, grożąc jej każ-
dej chwili. Karmicielka coraz silniej tuli
dziecinę do piersi, pobudzając ją do u-
śmiechu i głaszcząc po brzuszku, lecz
uśmiech ten raczej do jęku podobny, a
wystraszone oczęta błędzą po stosach,
otaczających bobusia przedmiotów.

Wreszcie ostatnie wstrząśnienie, po-
ciąg staje. Papa i mama powiewają
chustkami, Marta unosi Minię w górę,
dziewczę również powiewa chusteczką.
Tatuś wychyla górną część ciała przez
okno. Widać tylko jego nogi i stopy,
poruszające się gorączkowo; widocznie
walczy energicznie z klamką dzwiczek.

Sila inteligencji zwycięża martwą ma-
terję. Drzwiczki otwarte. Przed wago-
nem szmer radośny; odpowiada mu
gwar przeraźliwy z wnętrza przedziału.
Znajomy nasz dostrzega starszą panią o
niezmiernej objętości, siwe kosmyki
włosów okalają twarz, wywija parasol-
ką, bardzo uradowana. Dwie młode pa-
nienki przy niej, podrygują żywo, po-
krzykując piskliwie. Papa otrzeźwiony
chłodniejszym powiewem, wyskakuje na
trotuar. Ścisła i całuje starszą panią i
obie panny, zostawiając na ich twarzach
krople brudnego potu. Mama łączy za
nim i w ten sam sposób wita owe panie,
które znówu z kolei rzucają się ku dzie-
ciom. Minia zapytuje ostrym głosikiem:

— Babunia, to ta tłuszczocha z wąsami,
nieprawdaż?

Nie dają jej dokończyć grzecznego za-
pytania. porwana na ręce, rzucona odo-

Kronika techniczna.

II) Polska, jako rynek zbytu, intere-
suje nie tylko najbliższe silnie prze-
mysłowe państwa europejskie lecz
przede wszystkim wielki przemysł a-
merykański. — Najbliższy nasz sąsiad
Niemcy, już od lat kilku wcielają swo-
je wyrobny przeważnie gorszej jakości
w sposób mniej lub więcej otwarty. —
Najczęściej spotyka się formę powsta-
wania rzekomych dużych fabryk, któ-
re są jedynie składami importowanego
towaru. Fabryki takie z polską zwane
„zakładami“, poznać po zbyt szumnej
reklamie. Nie brak ich też nawet we
Lwowie. Niemcy mają duże swoje a-
gentury w Gdańsku i korzystając z
ulg konwencji handlowej obowiązują-
cej nas z Gdańskiem, silnie konku-
rują z towarem, wyrobionym w Pol-
sce. Wobec faktu, że młody przemysł
nasz, w szczególności maszynowy,
przeżywa dziś bardzo poważny kry-
zys, konkurencja ta jest bardzo przy-
kra i może mieć poważne następstwa.
Silne zapotrzebowanie maszyn w rol-
nictwie i przemyśle, oraz ogólny brak
gotówki, to poważne momenty woly-
wające bardzo ujemnie na orientację
odbiorców, którzy starają się naby-
wać najtaniej i uzyskać jak najdogo-
dniejsze warunki spłaty, a mniejszy kła-
dą nacisk na jakość towaru. Przemysł
niemiecki bardzo zęcznie wykorzystuje
tę koniunkturę i ponosi nawet często
ofiary, żeby tylko zdobyć łatwy i do-
stępny rynek zbytu. Ogromna ilość
bezarobnej inteligencji ułatwia mu
znakomite zadanie; wobec potrzeb co-
dziennych schodzą ideowe zadania
rzeszy technicznej na plan dalszy. —
Na pierwszym miejscu ekspozytury
niemieckiej w Polsce stoi Warszawa,
jako siedzisko władz i centrum pań-
stwowe.

Postępy niemieckie w Polsce silnie
już niepokoja przemysł amerykański,
który podczas wojny światowej roz-
winął się do niebywałych granic. Ró-
żne misje amerykańskie miały główne
zadanie badać nasz teren i widocznie
dodatnie złożyły o nas relacje, ale bu-
daj czy trochę nie zapóźno. — Ame-
rykański przemysł maszynowy miał-
by istotnie doskonałą bramę wjazdową
na Gdańsk lub Puck przez Polskę
na Wschód. Stąd też projekty z ogrom-
nym rozmachem tworzone przez Fior-
da i innych potentatów przemysłu, o-
bejmujące zamiary budowy dużych fa-
bryk amerykańskich na terenach Pol-
ski. Realizacja takich projektów już

dał, strwożona, biciem ukarana. Teraz
kolej na Bobusia. Na widok babuni ode-
zwał się głos krwi, wrzasnął i dzikim
rykiem przeraził urzędników kolejo-
wych. Słowa wszelakie głośnego podzi-
wu stłumiły krzyk dziecka i jego wspania-
ne zdolności oddechowe! Następną
przelatywanie w powietrzu przelicznych
bagażów, koców, poduszek, koszyków,
walizek, torebek, worków itd. Wszystko
już wyrzucone. Ostatnia postępuje zwol-
nia Marta w okularach, obejmując z za-
szkieł groźnym wzrokiem podróżnika
naszego, jakoby podejrzewała go o kra-
dzież.

Znajomy nasz pozostał w przedziale,
zamienionym w parnię, usłanym różno-
rodnymi odpadkami, gdzieśgdzie są-
czyły podejrzane bagienka. Osłabiony
biedak aż do młodości. Pociąg gwizdże.
Podróżnik mimo woli chylił się ku oknu.
Mama i ciocia zajęte płaczącym bobu-
siem, skaczą w około niego. Marta i pa-
pa wloką się strudzeni, by usiąść w cie-
nia stosu kufrów. Babunia zamyka or-
szak wraz z Minią, która obserwuje ją
z pod oka, niechętnie, zdając się być za-
hypnotyzowana wąsami babki. Gdy po-
ciąg ruszył, Minia zwróciwszy się ku
niemu, spostrzegła niezaczętego towa-
rzyma podróży i zakrzyknęła głosem,
jakoby wzywając surmy bojowe:

— Biegnę plunąć na tego pana, po tem
obetrę go...

Ale on znikł w przestrzeni, niedosięgły
przez wroga; zapuścił story i pogonił
w dal.

KONIEC.



Międzynarodowe Handlowe i Przemysłowe Tow. Sp. z ogr. odp. **Lwów**

DOSTARCZA ZE SKŁADU WE LWOWIE:

Kompletne urządzenia młynów, **WALCE DAVERIO** Zurych. — **ŁUSZCZARKI „MARS“** patent **KASPAR**, oryg. gazę szwajcarską marki **„REIFF FRANCK“**, **TURBINY** Francisca, motory **DIESLA**, lokomobile itp.

Podleskiego 811.
Tel. 413, 1235, 1085.
Adres teleg. „IHIG“ Lwów.

Smiertelna bójka na wsi.

Piszą nam z Lubaczowa:

O północy w dniu 1 sierpnia powrócił z Lubaczowa do swej chaty w Lisich Jamach gospodarz tamtejszy Iwan Parobij. Ponieważ spędził sporo czasu w jednym z szynków lubaczowskich, znajdował się w stanie silnie podchmielonym i po przybyciu do chaty wywołał zaraz awanturę, przyczepił uderzył swą żonę kilkakrotnie po twarzy. W obronie matki stanęła córka, zamężna za Janem Gołębiowskim, — prosiła ojca, aby dał spokój i zaprzestał awantur. W odpowiedzi Parobij rzucił się na córkę i począł ją dusić a gdy wyrwała się z uścisku ojca-piłanicy, począł bić 13-letniego syna Iwana.

Przerażone kobiety wybiegły na podwórce i wołały sąsiadów o pomoc. W drugiej izbie znajdował się w tym czasie zięć Parobija Jan Gołębiowski, który w tej chwili wszedł do izby, gdzie awanturował się teść a trzymając dziecko na rękach usiłował go uspokoić. Wtedy Parobij uderzył zięcia kilka razy a następnie porwał siekiere i zamierzył się nią na Gołębiowskiego, który w gniewie porzuciwszy dziecko wyrwał teściowi siekiere i zadał mu kilka ciężkich ran w głowę. Ciężko ranny Parobij powłócił się do sieni i upadł na ziemię prosząc słabym głosem dzieci, aby mu dały wody gdyż ich już więcej bić nie będzie!

Zbiegli się sąsiedzi i przenieśli Parobija do izby, gdzie w trzy godziny później, dokonał życia. Zawił się wnet wezwany posterunkowy, przed którym Gołębiowski przyznał się do czynu, zeznał, że bił jeszcze leżącego w sieni teścia laską, nie pamięta jednak, czy ugodził go siekiere, gdyż był w krytycznej chwili w stanie nieprzytomnym. Komisja sądowo-lekarska stwierdziła u zabitego pięć ciężkich ran, zadanych ostrzem siekiery. Gołębiowski został aresztowany i oddawiony do sądu lubaczowskiego.

Nowy cennik środków spożywczych.

Z dniem wczorajszym weszła w życie nowa zatwierdzona przez województwo, taryfa na mąkę, pieczywo, mięso, tłuszczy i wyroby masarskie i opał. Ceny tych wszystkich artykułów — oprócz opalu — są w nowej taryfie znacznie podwyższone. Oto szczegóły:

Mąka: 1 kg. mąki pszennej 46 proc. w sprzedaży w młyne 55 gr., w sklepie w sprzedaży hurtownej 58 gr., detalicznej 64 gr., 1 kg. mąki żytniej 50 proc. w mlynie 33 gr., w sprzedaży detalicznej 35 gr., 1 kg. mąki żytniej 60 proc. w mlynie lub w hurtowni 30 gr., w sprzedaży detalicznej 32 gr., 1 kg. mąki żytniej 70 proc. w mlynie lub w hurtowni 24 gr., w sprzedaży detalicznej 25 gr.

Pieczywo: Chleb o wadze 1 kg. z mąki żytniej 50 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 54 gr., na straganie 35 gr., w sklepie 37 gr., chleb z mąki żytniej 60 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 31 gr., na straganie 32 gr., w sklepie 34 gr. — Bułka o wadze 4 dkg., z mąki pszennej 40 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 35 gr., na straganie lub w sklepie 4 gr., 4 bulki t. zw. „czwórki“ żydowskie o wadze 15 dkg. w piekarni z dostawą do sklepu 14 gr., na straganie lub sklepie 16 gr., 1 kg. chleba kulikowskiego w piekarni 48 gr., w sprzedaży detalicznej 50 gr.

Mięso w sprzedaży detalicznej: za 1 kg. mięsa wołowego I-szej kategorii 1 zł. 44 gr., bez kości; i bez dokładki lub za połudwiec 1 zł. 72 gr., II-giej kategorii 1 zł. 24 gr., bez kości; i bez dokładki 1 zł. 48 gr. II-giej kategorii 88 gr., bez kości; i bez dokładki 1 zł. 04 gr., wieprzowego 1 zł. 60 gr., polędwicy wieprzowej 1 zł. 70 gr., mięsa cielęcego 1 zł. 20 gr. — Ceny podrobku o 50 proc. niższe od cen mięsa z dokładką.

Ceny powyższych gatunków mięsa w rzeźni u hurtowników są o 10 proc. niższe. Wędliny. Wyroby surowe wędzone: 2 zł. 40 gr. za 1 kg., — wyroby gotowane: 1 g. szynki, polędwicy, karczku 4 zł., kiełbaski chruzanówek 3 zł. 20 gr., kiełbasy i t. d. id 2 zł. 40 gr. do 2 zł. 80 gr.

Tłuszcze: za 1 kg. smalcu wieprzowego topionego 2 zł. 36 gr., sadła 2 zł. 20 gr., słoniny wędzonej 2 zł. 20 gr., zwyczajnej ciekłej 1 zł. 90 gr., grubej 2 zł., paprykowej 2 zł. 30 gr.

Opał: za 100kg. węgla górnośląskiego loco dworzec u hurtownika z dostawą przed dom 5 zł., loco dworzec u hurtownika 4 zł. 50 gr., w składzie prywatnym detalicznym loco skład 6 zł., z zagłębia jaworznańskiego loco dworzec 3 zł. 60 gr., z dostawą przed dom 3 zł. 90 gr., na składzie w drobnej sprzedaży 3 zł. 90 gr. — Za 100 kg. drzewa bukowego w polanach z dostawą przed dom 2 zł. 48 gr., loco dworzec u hurtownika 2 zł. 04 gr., rąbanego loco skład prywatny w sprzedaży detalicznej 3 zł. 20 gr., koks górnośląsk. loco dworzec 6. w sprzedaży detalicznej 6 zł. 50 gr.

go loco dworzec 3 zł. 60 gr., z dostawą przed dom 3 zł. 90 gr., na składzie w drobnej sprzedaży 3 zł. 90 gr. — Za 100 kg. drzewa bukowego w polanach z dostawą przed dom 2 zł. 48 gr., loco dworzec u hurtownika 2 zł. 04 gr., rąbanego loco skład prywatny w sprzedaży detalicznej 3 zł. 20 gr., koks górnośląsk. loco dworzec 6. w sprzedaży detalicznej 6 zł. 50 gr.

Dział Ekonomiczny.

Wierzytelności czeskosłowackie. Dnia 4 bm. odbyła się w Morawskiej Ostrawie konferencja delegatów czeskosłowackich wierzycieli i polskich dłużników w sprawie wyrównania pretensji powstałych z interesów towarowych z okresu między 1 marca 1919 a 28 sierpnia 1922. Na konferencji tej imieniem dłużników polskich brali udział przedstawiciele Izb handlowych i przemysłowych we Lwowie, Krakowie i Bielsku, imieniem zaś wierzycieli czeskosłowackich delegaci Izb handlowych i przemysłowych w Bernie, Ołomuńcu, Opawie i Pradze.

Wedle art. 1 zawartej umowy wyrównanie w mowie będących pretensji, które zgłoszone być winny do jednej z Izb handlowych i przemysłowych najpóźniej do dnia 30 września 1924, nastąpić ma w koronach czeskosłowackich wedle ich rzeczywistej wartości w dniu płatności zobowiązania, która to wartość obliczona będzie wedle kursu korony czeskosłowackiej w Zurychu. Płatność obliczonej w ten sposób kwoty ma nastąpić najwyżej w sześciu po sobie następujących ratach miesięcznych, z których pierwsza jest płatna w 30 dni po otrzymaniu przez odnośną Izbę handlową i przemysłową zawiadomienia, że pretensja nie podlega zarzutom. Ostateczny termin uiszczenia pretensji upływa z dniem 31 maja 1925. Zapłata poszczególnych rat ma nastąpić wedle wyboru dłużnika we frankach szwajcarskich lub koronach czeskosłowackich wedle kursu korony czeskosłowackiej w Zurychu dniu zapłaty.

Tytułem odsetek zwłoki za czas od dnia zawarcia umowy zalicza się 6 proc. od dnia zawarcia umowy, w razie płatności weksłami również również 6 proc., a na wypadek spłat ratowych bez

weksli 9 proc. od sta. rocznie. Jeżeli jedna rata nie zostanie w terminie zapłaconą, cała niezapłacona jeszcze należność staje się od razu płatną.

Postanowienia tej umowy odnoszą się również do spraw wiszących w sądzie o ile dłużnik zapłaci wierzycielowi kosztu dotychczasowego sporu wedle sądowego ustalenia.

Powyzsza umowa nie obejmuje pretensji, przeciw którym czeskosłowackie Izb handlowe zgłoszą zarzuty w terminie jednomiesięcznym od dnia doręczenia zestawień. Rozpatrzenie tych zarzutów nastąpi na konferencji Izb handlowych i przemysłowych czeskosłowackich i polskich w Morawskiej Ostrawie w terminie dalszych 30 dni. W wypadkach szczególnie ciężkiego położenia materialnego dłużników mogą być wyjątkowo na podstawie porozumienia się Izb, dopuszczone ustępstwa idące dalej od przyjętego umową sposobu spłaty. Postanowienie to jednakże niema zastosowania do tych dłużników, którzy nie zgłosili swych zobowiązań w ustalonym terminie do 30 września 1924.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 9 sierpnia.
Złoty 103.00, Nowy Jork 5.23 i jedna czwarta, Londyn 25.89, Paryż 29.00, Wiedeń 0.74 21/32, Praga 15.55, Włochy 23.65, Belgia 26.60, Budapeszt 0.69, Sotia 3.87 i pół, Holandia 205.00, Chrystiania 72.50, Kopenhaga 85.50, Sztokholm 140.60, Hiszpania 70.75, Bukareszt 2.32 i pół, Belgrad 6.60. — (AW.)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 9 sierpnia.
Złoty 106.98—107.92, Warszawa 106.73—107.27, Londyn 5.5685—5.5965, Londyn 25.14—25.20. (AW.)

Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 31 lipca 1924 r.

AKTYWA		zmiany od ostat. wykazu.	
1) Złoto w sztabach i monetach	93,683,430.13	+	894,644.96
2) Waluty, dewizy i inne należności zagraniczne według wartości w złocie	272,137,897.65	+	21,497,043.75
3) Portfel weksłowy	166,713,469.14	+	8,744,103.67
4) Pożyczki:			
zabezpieczone papierami procentowymi	7,961,906.80		
zabezpieczone walutami	274,786.17		
5) Skarb państwa kredyt bezprocentowy	17,306,375.65	+	35,786.05
6) Inne aktywa:			
Nieruchomości i ruchomości	30,835,629.78		
Inne rachunki	27,543,581.32	—	767,862.22
	z 616,457,079.64		
PASYWA			
1) Kapitał zakładowy	100,000,000.—		bez zmiany
2) Obieg biletów bankowych	394,262,550.—	+	49,713,500.—
3) Rachunki żywe i inne natychmiast płatne zobowiązania:			
A. z tytułu:			
a) Centralna Kasa Państwowa i inne kasy państwowe	7,626,941.15		
b) Inne	45,443,749.72		
b) Zobowiązania w walucie zagr.	54,245,851.82		
B. z tytułu:			
c) Inne	3,989,246.79		
	112,305,789.48	—	15,381,409.25
4) Inne pasywa	9,888,741.16	+	518,181.74
	z 1,616,457,079.64		

Stopa procentowa:

12% od dyskonta weksli,
16% od lombardu papierów procentowych.

UWAGA: Obieg biletów P. K. K. P. dn. 31 lipca 1924 wynosi Mp. 34,229,367,128,177-50

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

W wielkim wyborze

Wanny trwałe cynkowe, nasiadówki, balje, wanienki, baniaki i wiadra wianego wyrobu najtaniej poleca **Wacław ZAJAC** Ossolińskich 14. 4036

Stanisław Grański.

Naród a państwo.

Cena 1*— Zł.

KUPUJE fortepiany, pianina, meble, dywany, obrazy, antyki itp. Łaskawe zgłoszenia: Rynek, l. 42, firma Markiewicz. 4258

MYŚKIE MASZYNY, kamienie, motory, turbiny, transmisje, pasy, gazę, cement, papę, prosy ze składu poleca 4272

„PILOT“ Lwów, Batorego 4.

FORTEPIANY, pianina, fisharmonie w różnych cenach gwarancja za jakość sprzed. Pańska 21 Hianak. 4372

OKULARY, Lornetki, najtaniej u firmy **SCHALL I EICHLER**, Lwów, pl. Marjański 7 pod kawiarnią De la Paix, wejście przez bramę. 4303

PARCELA z rogatką Łyczakowską, odległa 500 m. od rogatki przy gościńcu krzywczyckim, o obszarze 580 s. kwadr. do sprzedania. Zgłoszenia: „Bank Ziemi, Oddział parcelacyjny“, Lwów, Kopernika L. 4, II. p. 4306

POSADY POSZUKIWANE.

DUBLAŃCZYK-AKADEMIK z praktyką dwudziestoletnią, poważnie polecony, przyjmie zaraz posadę zarządcy, Sokal, inż. Chmielewski. 4101

WDOWA inteligentna, dobra, znająca ogólnie gospodarstwo, pracownia, poszukuje posady do zarządku domu, zamie się dziećmi — z listami! pani Popielowej, Jaworów. 4295

LEŚNICZY z niższym egzaminem państwowym z kilkunastoletnią praktyką, żonaty poszukuje samodzielnej posady, która może objąć 1-go listopada lub 1-go grudnia b. r. Adres: Franciszek Lewandowski Lwów, ul. Kurkowa l. 38. parter. 4337

WIEDEŃSKI szofer i monter przedwojenny, Polak, w średnim wieku, żonaty, bezdzietny, z dobrimi świadectwami, z większych domów, poszukuje posady lub na maszynistę do maszyn parowych, egzaminowany w szkole przemysłowej we Wiedniu, oraz dla żony Niemki, która włada dobrze językiem czeskim, obecnie jest jeszcze na posadzie w brabim domu austriackim kucharkę i klucznicą. — Adres pod: A. C. M do Administracji z powodu niebycia na stałym miejscu. 4285

ZARZĄDCA, wzorowy rolnik, szkołą rolniczą, dwudziestoletnią praktyką, odpowiednią gwarancją, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia upraszam do Biura Sokolowskiego, Jagiellońska 7 pod: „Wzorowy rolnik 100“. 4238

WDOWA inteligentna, lat 40, pracownia, bardzo dobrze polecona, znająca dobrze chów bydła, trzody i drobiu, także na roli i ogrodnictwie, gotująca dobrze, poszukuje posady gospodyni samodzielnej. Mam przy sobie synka 9-letniego. Zgłoszenie do Administracji pod „Stała posada“. 4279

PRYJME Zarząd-domu do dystyngowanego, zamężnego wdowca lub kawalera do lat 55. Poste restante (Główna poczta) A. Ch. 4353

MEODA bardzo zdolna krawczyni, poszukuje szycia na wieś zaraz. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego“ pod „Zdolna“ 4363

RUTYNOWANA STENOTYPISTKA polsko-niemiecka ze stenografią polską, z praktyką w korespondencji buchalterii i rachunkowości w poważnych firmach poszukuje odpowiedniej posady od zaraz. Zgłoszenia pod „Pracowitość“ do Administracji. 4362

WOLNE POSADY.

POSZUKUJE zdolnego, samodzielnego fotografa chrześcijańskiego. Zakład fotograficzny Z. Kaszyńska, Poznań — Aleje Marcinkowskiego 5. 4352

ZDOLNEGO pomocnika „bufetowca“ poszukuje Andrzej Zólciański, Batorego 32, Lwów. 4374

NAUKA I WYCHOWANIE.

PRZEZ MINIST. W. R. i O. P. konces. **Kursy handlowe Z. Olszewskiego** Kurkowa 38. — przyjmują wpisy na kursy handlowe: 1 rocz. i 6 mies. Kurs specjal. działów księgowości (t. zw. bankowy) Stenografia. Ilość miejsc ograniczona. Podręczniki z biblioteki szkolnej. Godz. 3/4 stron. od 10—12 i od 5—7-ej. 4368

MALŻENSTWA.

KTÓRY z panów inteligentnych z wyższym wykształceniem, na dobrem stanowisku żechce zawrzeć znajomość z młodą wdową mającą posiadającą mieszkanie kompletne urządzone we Lwowie. Cel matrymonialny zgłoszenia tylko poważne pod Lwówianka. Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7. 4356

MIESZKANIA.

DWIE PANIENKI uczeszcujące do szkół znajdują umieszczenie — Osobny pokój na życzenie użycie fortepianu — Konwersacja francuska. Tylko za prowianty. Adres: Obozowa b. I p. 4316

OGŁOSZENIA

Fabryka surowej tektury, papieru i papy dachowej.
Destylacja smoły.

4207

M. DROSTE, Tczew - Pomorze

ul. Skarszewska 19/20, telefony Nr. 240 i 241.

W y r a b i a :

surową tekturę, tekturę twardą, papier opakunkowy, papę dachową smołowaną, smołę do dachów, lepnik, Karbolineum, benzol, naftalinę i t. d.

— — — — — Dostawy przyjmuje się w Kraju i na eksport zagranicę. — — — — —

DWAJ UCZNIOWIE lub dwie pánienki z obywatelskiego domu znajdują umieszczenie z całym utrzymaniem przy bezdzietnej rodzinie wyższego urzędnika administracyjnego. — Fortepian — komfort. Zgłoszenia, Lwów, ul. Marji Konopnickiej 14 piętro II. drzwi 8. 4316

POSZUKUJĘ pokoju z utrzymaniem w okolicy ulicy Piekarskiej. Zgłoszenia do Admin. „Medyk” 4358

2 PANIENKOM uczniom zamożnym osobny pokój wikt dam. Zyblikiewicza 12 parter 4359

PANIENKI z dobrych i zamożniejszych domów znajdują pomieszczenie, wikt i opiekę przy dobrej rodzinie. Wiadomość: Henschel, Lwów, ul. Anczewskich 1. 8, parter. 4310

3-4 PANIENKI (chłopcy) przyjmę na mieszkanie z całym utrzymaniem na dogodnych warunkach. Odwózienie i przywózienie ze szkoły powozem. Wiadomość: folwark „Czesakówka”, Stryjska boczna 1, koło rogatki. 4268

DWIE poważne, spokojne pánienki na stanowiskach (katechizki), poszukują pokoju lub dwu, ewentualnie z meblami. Zgłoszenia pod „Spokój” do tut. Administracji. 4290

MARJÓWKA pokój z utrzymaniem dla dwóch osób. Wiadomość Akademicka 28 m. 2 od 12 do 1 4374

RÓŻNE DONIESIENIA.

POSZUKUJĘ zupełnego utrzymania w inteligentnym domu, dla dwóch chłopców wyższego gimnazjum. Zgłoszenia do Administracji pod „gimnazjum”. 4323

Zboża siewne
pszenice: „Złotka Miczyńskie-go”, „Banatka”, „Ostka Galicyjska”.
żyta: „Wierzbienie” „Petkus”
4275
dostarcza
Syndykat Rolniczy S. A.
w Krakowie
ODDZIAŁ
we Lwowie, pl. Marjacki 10.

RABKA-PONICE, Pensjonat Lechia przyjmuje dzieci i dorosłych. Ceny bardzo umiarkowane. 4313

STUDENTA dobrze wychowanego z niższych klas przyjmę. Fortepian w domu Zyblikiewicza 49. II p. 4339

OGROMNY wybór żurnali damskich, męskich, dziecięcych. Biuro dzienników Sokółowskiego, Jagielońska 7. 4214

Z kopalń Koncernu Gieschego i Skarbofermu
najlepszy węgiel górnośląski i koks Gottharda i Knurowskiego

po cenach najtańszych dostarcza

Tadeusz WASUNG i Ska

ul. Chorążczyzna 18,

telefon 8-33. 4369

Na żądanie kredyt według umowy i spłata na raty.

BANK
GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
Oddział we Lwowie

zawiadamia, że przyjmuje wkłady złotowe na książeczki oszczędnościowe i oprocentowuje je po 8% od sta rocznie. Przy książeczkach dawniejszych wyżej oprocentowanych stopa powyższa obowiązuje od 1 października 1924. 4366

Do odwiedzenia klienteli branży win i spirytuozów w Małopolsce Wschodniej Zachodniej poszukujemy

Kupca podróżującego

jaknajlepiej zaprowadzonego i posiadającego chlubne referencje.

Reflektujemy tylko na Panów obeznanych z branżą i mogących się wykazać poważnymi rezultatami. 4269

Fabryka likierów i wódek

HARTWIG KANTOROWICZ Nast.

Założ. 1923.

Tow. Akc.

POZNAŃ.

KONKURS.

Dyrekcja pryw. Seminarjum naucz. żeńskiego z prawem publiczności w Czortkowie ogłasza konkurs na trzy posady:

- 1) nauczyciela (ki) jęz. polskiego i historii
- 2) „ „ matematyki i fizyki
- 3) nauczycielki ćwiczeń cielesnych.

Do posad tych przywiązane są pobory, ustalone ustawą z dn. 9 października 1923 (Dz. ust. Rz. Nr. 116).

Kandydaci (tki) ubiegający się o te posady, winni wykazać pełną kwalifikację nauczycielską do szkół średnich, w braku tejże przynajmniej ukończony wyższy kurs nauczycielski. 4367

Podania udokumentowane wnosić należy do końca sierpnia b. r. na ręce Dyrekcji.

DYREKCJA.

Niemirów - Zdrój

Od 20 sierpnia wolne pokoje w pensjonacie „ROMA” na bardzo dogodnych warunkach. 4330

PROFESOR egzaminowany z języka polskiego, niemieckiego, oraz uczący filologii klasycznej we wszystkich klasach szkoły średniej, jak-niemniej początków francuskiego, obejmie posadę prywatną w kraju lub zagranicą. Łaskawe zgłoszenia do 13. VIII. pod adresem: M. Jasiński, Tarnopol, Skargi 6. 4301

BIURO NIEMCZYŃSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 1563, poleca wszelkie sity nauczycielskie Polki, Francuzki, Niemki, bony, pielęgniarzy służbę wszystkich zawodów. 4376

Majątek rycerski

ca 4000 mórg, obiekt I klasy natychmiast pod korzystnymi warunkami na sprzedaż. Cena 930.000 złotych. Zaliczki potrzeba 300.000 złotych. Zgłoszenia poważnych re-flektantów przyjmuje „PAR”, Poznań, Fr. Ratajczaka 8 pod nr. 32, 126. Pośrednicy wykluczeni 4365

Wydział Rady powiatowej w Starym Samborze

ogłasza

Konkurs

na posadę lustratora majątków gminnych z poborami według umowy z tem, że stabilizacja nastąpi po upływie rocznej próby.

- 1) Nieprzekroczony 40 rok życia.
- 2) Świadcstwo przynależności, moralności i ewentualne referencje.
- 3) Świadcstwo zdrowia.
- 4) Świadcstwo szkół średnich i szkoły lasowej.
- 5) Egzamin rachunkowości państwowej i ogólnej.
- 6) Praktyka w zawodzie leśniczo-gospodarczym.
- 7) Znajomość ustaw administracyjnych.
- 8) Biegłość w języku polskim i ruskim.

Termin do wnoszenia podań z krótkim curriculum vitae upływa 25 sierpnia 1924. 4329

Posada bezzwłocznie do objęcia.

Sekretarz:

Adam Jagoszewski.

Komisarz rządowy.
Ks. Józef Watulewicz.

Koncesjonowane przez Ministerstwo W. R. i O. P. Kursa handlowe jedno — i półroczne oraz Konk. Kursa języków obcych, stenografii i stenotypii

INSTYTUTU NAUKOWEGO

„ÉCOLE REFORME”

PAŃSKA 14

LWÓW

PAŃSKA 14

przyjmują wpisy na rok szkolny 1924/5 codziennie od 4—7 popołudniu. Szczegóły zreorganizowanego systemu nauki w prospekcie szkoły — do otrzymania na miejscu względnie za nadesłaniem znaczka pocztowego. 3804

Urząd gminny miasta Chodorowa, powiat Bóbrka, Województwo Lwowskie, ogłasza niniejszem

KONKURS

ne posadę kwalifikowanego kierownika gimnazjum humanistycznego koedukacyjnego (i to przyrodnika).

Posada do objęcia z dniem 1 września 1924. Warunki płacy według umowy, mieszkanie zapewnione.

Natychmiastowe zgłoszenia przyjmuje 4342

Zarząd gminy Chodorów.

Tomasyne francuską i belgijską

dostarcza natychmiast

Syndykat Rolniczy

Spółka akcyjna w Krakowie.

Oddział we Lwowie, pl. Marjacki 10. 4371